

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64 730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99

## „Zbrodnicza akcja białych emigrantów utrudnia rozwój dobrych stosunków między Polską i Sowietami“

Nota Komisarza spraw zagranicznych, Cziczierina wręczona posłowi Patkowi

MOSKWA, 8.5 (PAT) Agencja Tas podaje: Cziczierin przyjął w obecności Stomoniakowa posła Patka, któremu wręczył następującą notę:

„Wydarzenia ostatniego roku wykazują jasno

### brak najelementarniejszych warunków,

któreby gwarantowały normalną działalność, a nawet bezpieczeństwo przedstawiciela pełnomocnego ZSRR w Warszawie. Zaledwie jedenaście miesięcy minęło od chwili tragicznej śmierci przedstawiciela pełnomocnego Wojkowskiego, a oto zbrodnicze elementy w dniu 4 maja dokonały zamachu na życie przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce, Lizarewa, zamachu, który jedynie dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności nie wywołał tragicznych następstw. Inne okoliczności, które miały miejsce uprzednio, wykazują, że działalność zbrodniczych elementów, skierowana przeciwko bezpieczeństwu przedstawiciela pełnomocnego ZSRR w Polsce, nie ustawała nawet w okresie oddzielającym obydwie wzmiankowane wydarzenia.

Twierdzenie, jakoby wszystkie te zamachy

### nie miały charakteru zamachów zorganizowanych

oraz przedstawianie ich, jako odosobnionych czynów jednostek egzaltowanych i niepozytywnych, znajdujących się przypadkowo na terytorjum Polski, zostało obalone samą ilością tych zamachów, jak również faktem, że do ubiegłego roku zamachy te nie miały miejsca w Polsce, jakkolwiek te same rzekomo egzaltowane i niepozytywne jednostki przebywały tam również. Szczególnie dotyczy to wydarzeń i towarzyszących im okoliczności, nie pozostawiających żadnych wątpliwości i co do charakteru systematycznych i zorganizowanych zamachów na życie pełnomocnika ZSRR oraz współpracowników odpowiedzialnych przedstawicielstwa pełnomocnego ZSRR w Polsce.

Wobec tej sytuacji, nie mającej precedensu, w której znalazło się przedstawicielstwo ZSRR w Polsce, wbrew wszelkim zwyczajom międzynarodowym i gwarancjom prawa międzynarodowego, powszechnie uznanym, noty rządu ZSRR z dnia 7 i 11 czerwca 1927 r., wysłane z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR, Wojkowskiego, zwróciły uwagę nie tylko na działalność organizacji terrorystycznych emigrantów, która wzrosła w związku ze znanymi wydarzeniami ub. roku, jak na niezwykle

### przychylnie warunki, jakie te organizacje terrorystyczne znajdują w Polsce

przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów. Sytuacja ta wytworzyła się dzięki zebraniu się w Polsce wielkiej ilości zbrodniczych elementów spośród białych emigrantów, jak również z powodu istniejącej prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terrorystycznymi czynami, skierowanymi przeciwko przedstawicielom sowieckim i z powodu istotnej bezkarności, z jaką spotykają się opinie, wyrażane przez tę prasę, co sprawdza się właściwie do

### zachęcania do działalności terrorystycznej.

Jak wiadomo, olbrzymie rzesze białych emigrantów zgrupowane są w wielu innych państwach Europy, w których znajdują się również przedstawiciele ZSRR, jednak w żadnym z tych państw działalność terrorystyczna organizacji emigrantów nie mogła przybrać takich rozmiarów, jakie w ostatnim roku osiągnęła w Polsce. Odnosi się to również do państw, sąsiadujących z ZSRR na wschodzie, mimo, iż terrorystyczne organizacje szukają przede wszystkim, będących sąsiadami ZSRR, jako podstawy do swej działalności przeciwko Sowietom. Oczywiście, zarządzenia, podjęte przeciwko zbrodniczym elementom w tych krajach, utrudniły w większym stopniu, niż to się dzieje w Polsce, działalność terrorystycznych organizacji, które obawiają się represji, zarówno przeciwko jednostkom, jak i przeciwko organizacji, czy też grupom emigrantów. Oczywiście jest rzeczą, że tu właśnie tkwi powód, dla którego organizacje terrorystyczne nie znajdują nigdzie łatwiej niż w Polsce wykonawców dla ich zbrodniczych zleceń.

### Polska stała się w ten sposób areną walki terrorystycznej przeciwko związkowi sowieckiemu,

prowadzonej przez organizacje emigrantów, otrzymujące pomoc i środki materialne z tajnych źródeł zainteresowanych w sprawie wytworzenia komplikacji w stosunkach między ZSRR a innymi państwami.

Z okazji zabójstwa pełnomocnego przedstawiciela ZSRR Wojkowskiego, rząd polski wydał 5 emigrantów, oraz ogłosił ostrzeżenie do emigrantów, aby nie nadużywali praw azylu, jednakże wszyscy wydaleny powrócili ponownie do Polski, a co do efektu tego ostrzeżenia, to można sądzić o nim na podstawie zamachów Trajkowicza, sprawy Walentynowiczówny, a przede wszystkim na podstawie faktu, że prasa białych emigrantów w Polsce zajmuje się jawnie gloryfikacją czynu Kowerydy. Niektóre opinie, wyrażane przez tę prasę nie mogą być oceniane inaczej, niż jako

### bezpośrednia zachęta do popełniania nowych czynów terrorystycznych.

Wszystko to, co wyluszczyłem powyżej charakteryzuje jasno

### niewystarczalność zarządzeń, podjętych przez rząd polski

przeciwko zbrodniczej działalności białych emigrantów, skierowanej nie tylko przeciwko życiu przedstawicieli sowieckich, lecz usiłującym również wytworzyć poważne komplikacje pomiędzy obu państwami. Tymczasem nawet te niewystarczające zarządzenia zostały w istocie zredukowane do zera z powodu stanowiska bierności władz polskich. Wystarczy zaznaczyć, że

### nie podjęto żadnych kroków względem sprawcy zamachu z 4 maja, Wojciechowskimi,

mimo, że rząd ZSRR, jak to zaznaczył przedstawiciel pełnomocny Bogomołow w nocie z dnia 5 maja dwukrotnie zwracał uwagę rządowi polskiemu na działalność zbrodniczą tego emigranta, który odgrywał czynną rolę w kołach monarchistycznych i wśród terrorystów-emigrantów rosyjskich w Polsce oraz był uprzednio przewodniczącym związku młodzieży rosyjskiej, a zrezygnował ze swego stanowiska w biurze tego związku na krótko przed zamachem, prawdopodobnie w celu uchronienia tego związku od ewentualnych represji z racji przygotowywania zamachu.

Dzięki bezczynności władz polskich

### stosunki sowiecko-polskie znajdują się w ciągu ostatniego roku w istotnej zależności od tajemniczych sił

działających wśród białych emigrantów i ich zbrodniczych band, mogących nie tylko zagrażać życiu przedstawicieli ZSRR w Polsce, lecz również przyczynić się do narażenia na szwank stosunków polsko-sowieckich w takiej chwili, w której kierownicy emigrantów oraz ich patroni i protektorzy tego potrzebują i w której uważają to za korzystne dla siebie. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że sytuacja, wytworzona przez te okoliczności, stanowi bezpośrednią

### groźbę dla stosunków między ZSRR a Polską

konsekwencje czego nie powinny być nadal tolerowane, oraz, że muszą być podjęte natychmiast energiczne zarządzenia, mające na celu zapewnienie pełnomocnym przedstawicielom ZSRR w Polsce istotnego bezpieczeństwa i nietykalności oraz uchronienia stosunków sowiecko-polskich przed nieustannym narażaniem ich na szwank. Rząd sowiecki oczekuje rychłego zawiadomienia ze strony rządu polskiego w sprawie zarządzenia podjęcia kroków w celu energicznego stłumienia działalności terrorystycznej białych emigrantów w Polsce.

## Komentarze „Izwestji“

MOSKWA 8.5. Pat. W artykule wstępnym, widocznie inspirowanym, „Izwestja“ podają komentarz do noty, wręczonej wczoraj przez Cziczierina posłowi polskiemu w Moskwie.

Emigracja rosyjska, pisze dziennik, ani w jednym z krajów nie posiada takiej swobody ruchów przy wykonywaniu swych zbrodniczych zamiarów, jak w Polsce. Strzały które się rozległy 4 maja w Warszawie, stawiają przed rządem i społeczeństwem polskim w całej rozciągłości pytanie co do tego, kto nadal ma decydować o losach stosunków polsko-sowieckich: rządy obu krajów, czy też garść ludzi minionej ery potępionych przez swój kraj i historję, pragnących za pomocą rewolwerów zmienić drogę historycznego rozwoju. Ani rządowi, ani żadnej grupie polskiej opinii publicznej nie uda się uniknąć odpowiedzi i zasadniczo rozstrzygnięcia sprawy. Rok, który upłynął, dowiódł, że środki przyjęte dotychczas przez rząd polski, jeszcze nie odniosły skutku.

Powtarzamy, —zaznaczają „Izwestja“ — że chodzi tu o stanowcze wykorzenie nie działalności terrorystycznej białej emigracji w Polsce i o to również, czy rząd polski naprawdę pragnie tego wykorzenia.

Ostatnio donoszą z Warszawy o szeregu aresztowań i rewizji w lokalach organizacji emigracyjnych i mieszkaniach najpoważniejszych działaczy rosyjskich na emigracji. Jeżeli kroki powyższe są początkiem realizacji zamierzonej przez rząd polski walki z terorem białym emigracji, to możemy tylko wyrazić swe zadowolenie. Wstrzymujemy się jednak od ostatecznej oceny tych środków dopóty, dopóki nie będą widoczne i cel i rezultaty.

MOSKWA, 8 (PAT).—Poseł Patek był dziś dwukrotnie w kdmisarjacie spraw zagran. i konferował z komisarzem Cziczierinem i członkiem kolegium Stomoniakowem o sytuacji wytworzonej zamachem na radcę handlowego ZSRR w Warszawie, Lizarewa.

MOSKWA, 8 (PAT).—Prasa sowiecka cytuje głosy prasy berlińskiej, przewidując poważniejsze komplikacje w stosunkach polsko-sowieckich z powodu zamachu na Lizarewa. W tutejszych kołach politycznych powyższe wystąpienie prasy berlińskiej uważane jest za chęć wpływania na rząd i opinię sowiecką w kierunku zajęcia bardziej nieprzejednanego stanowiska wobec Polski.

ILIA ERENBURG

# Niemcy przez okna wagonu

## Wrażenia z podróży znakomitego pisarza rosyjskiego

Gdyby nie było wagonów kolejowych i wystawiania w urzędach pocztowych, gdyby nie istniały te wymuszone godziny zamierania, byłibyśmy pozbawieni nawet naszej gazetarskiej, groszowej filozofii. O nie! Wagon kolejowy oznacza nie tylko sadze w nosie i szmer pergaminowego papieru, z którego mój troskliwy sąsiad odwija przekąski, wieczne i nudne, jak przyszłość; oznacza ona również sztywność nóg, abstrakcyjność myślenia, wyteżoną pracę umysłową. Odbywa się podsumowanie duchowego bilansu lat, przevegetowanych gdzieś za ponurymi oknami.

Pan Müller czy Schulze, — ich genialna maska mnie nie zmylił. Chcą mi dowiedzieć, że nic ich nie interesuje, prócz zakąsek. Są nie przeniknięci: parasol w futerał, okulary z okragłą oprawą, pismo humorystyczne, pantofle podróżne, cyklistówka, zakąska. Gdy przestają żuć, zaczynają przeglądać rozkład jazdy: pociąg zatrzymuje się w Halle cztery minuty. Bardzo przyjemnie! Potem wyjmują notes z luźnymi kartkami i wyściskają z siebie kilka niepozornych liczb. Prawdopodobnie są to nowe ceny mydła w proszku czy szelek. Są to przecież najneutralniejsi członkowie naszego barwnego społeczeństwa — komiwojażerowie. Ale ja nie ufam ani parasolowi w futerał, ani ich zawodowi.

Koła turkocą. Stacje z postojami 4, a nawet 5 - minutowymi po zostają za nami. Myśli pasażerów są coraz przejrzystsze, coraz bardziej suche, coraz widoczniej obnażone. Już nie myślą o przeoczonych szelkach, ale o swym własnym życiu bez związku. Te liczby oznaczają nie ceny mydła w proszku, a groźne dane. Jeśli nie wysiądą na następnym przystanku, to dojdą może do metafizycznej głębi, do Sprenglera, do Chin, do sztucznego człowieka. A wtedy ich dyskretny uśmiech nad głupim dowcipem wymiętzonego pisma pełen będzie nieznosnego sarkazmu. Ach, te złudne zakąski!

Ja również jestem zajęty bilansem. Muszę przyznać, że staram się być skromnym — nie myślę ani o życiu przeszłym, ani o budźmie. Staram się jedynie upozorować wrażenia z kilku tygodni. Oto po trzyletniej rozłące ujrzałem znowu Niemcy. Wszystko się tu zmieniło. Ludzie się dokarmili, urządzili, żyli z życiem. Tu nowy most, tam nowa kawiarnia. Pozatem zamiast historycznej tragedji kilka nekrologów i bezlistosna anegdota. A dusza? Dusza pozostała ta sama. Ani nędzka, ani poniżenie, ani praca, ani

nowe bogactwo nie zmieniły jej. Parasol w futerał leży w siatce bagażowej. Jest wciąż jeszcze taki sam. Może on wiele rzeczy wyjaśnił. Zazwyczaj jednak zaciemnia tylko wszystko.

Jesteśmy przecież najbliższymi sąsiadami tych wszystkich Müllersów. Rosyjscy chłopcy do dzisiejszego dnia określają wszystkich obcokrajowców, jako „niemców“. Można zapomnieć napoleońskich grenadierów, ale nie „Karola Karolewicz“, który pracował w browarze, handlował farbami anilinowymi, fabrykował „basy, lub nawet wygłaszał odczyty o sztucznych nawozach. „Niemcy“: nie jest to dla nas pojęcie oderwane; jest to raczej automatyczny fortepian, triangulum, organ, ów osławiony księżyc, który, według najgłębszego przekonania rosyjskiego, został stabykowany w Hamburgu, księżyc — nie jako dekoracja baład Szylera, ale jako reorta, niezbędna do produkowania farb lub nawozów. Kadryl ostatniej wojny rozszerzył znajomość: wymieniliśmy nieproszone wprawdzie, ale pouczające wizyty.

Nie wiem, czy Niemcy nas rozumieją i czy się dziwili, gdy zamiast zwykłych kuracjuszków z Ems, lub Kissingen, zamiast Aljoszy Karamazowa i zamiast tancerzy „Szeherazady“, zjawiało się na widowni „21 paragrafów“, „Liga oszczędzających czas“ i trusty. Jeśli o nas chodzi, to wogóle nie rozumiemy Niemców. Żyjemy się w wątpliwej wartości tradycjami. Portugalczyk może być dla nas człowiekiem z krwi i kości. Niemiec jest tylko alegorią, której się ma już dosyć.

Klasyczna literatura rosyjska znała dwa rodzaje Niemców: energicznych, duchowo przeciętnych ludzi interesu, jak Stolz w „Obłomowie“ Gonczarowa i sentymentalne szlafmyce, skłonne do muzyki i niewinnej zaskorupiałości, jak np. nauczyciel domowy Lemm w „Szłacheckim gnieździe“ Turgenjewa. Jednak od czasu do czasu opadały nas wątpliwości: w jaki sposób mogą się żywać w jednym kraju rozmarzeni Lemmowie i Stolze? Uspakajaliśmy się na myśl, że ci prawdopodobnie polykają tamtych. Obecnie niema w Niemczech ani muzyki, ani zaskorupiałości. Jest to kraj utilitaryzmu, porządku, parasoli w futerałach.

W tej dziedzinie wszystko było złudzeniem. Nie pojmowaliśmy, że ci Stolze nie byli bynajmniej trzeźwymi ludźmi interesu, lecz przedstawicielami nowej, potężnej hyperzaskorupiałości. Nie rozumieliśmy również, że Lemm-

wie zdolni są do wspaniałej pracy, do spędzenia czterech lat przy karabinie maszynowym i czterdziestu przy tokarce. Nie rozumieliśmy, — a to jest najważniejsze — że Stolz i Lemm są identyczni, że dusza jakiegoś inżyniera z Elberfeldu pełna jest lirycznych szmerów i że istny wnuk Lemma, poeta Toller, pomimo swego romantycznego kołnierza, zdolny jest walczyć o nową formę gospodarczą.

Wszystko nas zdumiewało: ponure napięcie lat wojny, deliryczna wspaniałość planów i kurczowa wytrzymałość mięsa armatniego, tekturowy szelest tych, jak się wydawało, granitowych cokołów, listopad 1918 roku, ekspresjonizm i hamburskie barykady, „doktor Caligari“ i systematyczny obłęd puców i rewolt.

Czyż nie byłby już najwyższy czas, zapomnieć o Stolzach i Lemmach? Musimy patrzeć na Niemców nie jak na sąsiadów, ale jak na dziwaczne stworzenia z innej części świata. Dopiero wtedy zrozumimy może powikłaną duszę tego narodu, i jeśli nam dane będzie powrócić do parasola w futerał, to i ten parasol przemówi do nas innym językiem.

Kurfürstendamm jest obecnie pełen światła zlotofuski wystaw jubilerskich i precyzyjnych orchidei. Jest to klasyczne akwarium z plazami i kwiatami. Widziałem go jesienią 1923 roku: okiennice były wówczas trwożliwie zamknięte. Odważni obcokrajowcy biegali tu, jak przez dzięką dżunglę, w poszukiwaniu tanich kuferków i trzewików. Nikt nie zamiętał trotuarów. Niemcy szyby okien wystawowych były pomarszczone, jak stare koburskie i anhalckie frejliny. Cud? Upór? Praca?

Ależ tak, oczywiście. Ale na wiosnę 1914 roku Friedrichstrasse również jaśniała nadmiarem woli i siły, drżała energią, jak muskuły atlety. Dziwi mnie ta gleba; wszystko rozwija się na niej zbyt szybko i zbyt szybko przekwita i więdnie. Podczas, gdy piłki dla dzieci fabrykowane są tutaj tanio, trwale, niemal z 50-letnią gwarancją, — liczne idee, urzędnicy i zwyczaj, które wydają nam się wieczne, niewzruszone, związane z drugą stroną duszy niemieckiej, zaczynają się nagle wykrzywiać i krużyć. Tutaj daje się wszystko urzeczywistnić; w ciągu 24 godzin jakiegokolwiek plac może stać się ośrodkiem świata i jakiegokolwiek miasto zamienić się w kupę gruzów.

Te wystawne miasta, te uniwersalne idee, stworzyła nie wulgarna siła, bicepsy i mło-

dzienne zdrowie, ale napięcie nerwów, wytrzymałość, milczenie, po za którym czuje się zgrzytanie zębów człowieka, który spełnia surowy ślub. Mój sąsiad, który konsumuje zakąski, nie obchodzi go poprostu małych miasteczek z higienicznymi parkami i technicznymi szkołami, nie podróżuje zwyczajnie z wzorami szelek, a jest, trzeźwo rzecz biorąc, żołnierzem bezimiennej armji, krzyżowym rycerzem bez krzyża, wciąż jeszcze pełnym średniowiecznego ognia i gorliwości.

Chciałbym rosyjantom (i nie tylko rosyjantom) powiedzieć: Zapomnijcie możliwie prędko o bajce na temat pedantycznego Niemca! Można się przecież również stać fanatykiem umiarkowania. Średniowiecze znało takich gorliwców; umieli oni nie gorzej od innych budować stopy ofiarne.

„Złoty środek“ żąda tutaj duchowych ofiar, a po za bylejakim kompromisem wyczuwa się tak ponure bicie serca, że wydaje się, iż żaden kocioł go nie wytrzyma, i pełna sprzecznosci woła jednostek, cementowana jeszcze cienkimi ściankami, rozsądziłaby na wet najbardziej udoskonaloną maszynę.

Istnieje tutaj swego rodzaju „cywilny strój“. Chodziłem w cyklistówce po ulicach Berlina, nie będąc robotnikiem, t. j. jednym z mieszkańców podziemnego „Metropolis“. Ale znalazł się wierny swym poglądom portjer, który mnie lakonicznie wyrzucił. Forma zasłania tutaj wszystko i wielu nie poznaje pod kapeluszem z szerokim rondem półokrągłych pośladek. Czy byłoby np. łatwo poznać diabła, ubranego tak, jak wszyscy? Obłęd czeka tutaj na swego również obłędnego statystyka.

Wszyscy faszyści, a nawet rosyjscy napoleońscy czarnocięści, usiłują czegoś dowiedzieć, coś uzasadnić, poprostu kokietują logikę. Ich niemieccy towarzysze są tak zamknięci w sobie, tak pełni nagiego, fizjologicznego patosu, że ta trzeźwa, mózgowa kraina książek, dumna ze swej sieci kolejowej i z gęstości szkół, czasami w skórkach zwierzęcych ucieka w dziewicze lasy przodków.

Nie wiem, czy księżyc rzeczywiście zrobiono w Hamburgu, ale wiem, że niedaleko Hamburga znajduje się mała wysepka Borkum, kąpielisko nadmorskie, „do którego nie powinny udawać się osoby żydowskiego pochodzenia, ponieważ nie będą tam wpuszczone ni do żadnego hotelu i do żadnego prywatnego domu“. (Powyższą cytata zaczerpnąłem nie z ja-

kiejs średniowiecznej kroniki, ale z przewodnika dla turystów na rok 1927).

Pewien niemiecki skrajnie lewicowy dziennikarz oświadczył mi niechętnie:

— Nie rozumiem, dlaczego w Rosji dozwolane jest wydawanie takich książek, jak pański „Julio Jurenito“.. Krytykować?.. To jest niedopuszczalne!“

Koła turkocą. Trwożliwie spoglądam na mego sąsiada i jego parasol. Oboje milczą. Komiwojażer nie je, nie zagląda do rozkładu jazdy, nie notuje liczb. Jego oczy, bezbarwnie zamglone, jak niebo za oknami wagonu, nie wyrażają niczego. Jest zmęczony, zmęczony podróżowaniem, zmęczony od wieczna niemal tułaczka z szelkami, zmęczony życiem. Jest to oczywiście tylko chwila przerwy, wywołana okolicznościami. Za chwilę wysiądzie na swym przystanku. Uniesie ze sobą swój mętny wzrok i parasol. Przez cały dzień będzie energicznie pracować. Ale po za tą energią, kryje się, według mnie, jak zresztą po za energią całego kraju, katastrofalne niezdecydowanie.

Pracować tylko po to, aby pracować? Chodzić tylko, aby chodzić? Paryżanin żyje z dobrego powietrza, z taniej miłości, z bukieciku fijszków. Tam, na zachodzie, można z małą rentą bez żadnej idei żyć bardzo pięknie. Niemcy lubią myśleć, „cel“ nie jest tutaj przedmiotem zbytku, kaprysem dziwaka, jest społeczną koniecznością. Mój sąsiad musi wie dzieć, dlaczego musi sprzedawać szelki. Skromna kolacja, kufel piwa, ba, nawet wargi jakiejś Eray — to są odszkodowania za tyle i tyle godzin monotonna turkotu kół. Ale kto opłaci ogień serca, marnowany przy budowaniu pompatycznego gmachu, nazwanego „Rzesza Niemiecka“?

Idealy dawnych czasów, przeniecowane i polatane, jak przedwojenne marynarki, zostały ostatecznie zużyte. Za śmieszne sumy sprzedano je do muzeów. Ale nikt nie zdobył się na przykrajanie nowych ideałów, więc też brak w tym kraju — bogatym w przemysł, komfort, książki i cukierki — tylko ideałów. Jest to wprost niesamowite. Parasol nie wie, dlaczego ma tkwić w futerał, otwierać się na deszczu i chronić swego proroka od szelek. Nawet parasol bliski jest utraty zdrowego rozsądku.

Koła turkocą. Stacje znikają w oddali. Niebawem nadejdzie granica. Ten pociąg zna jeszcze swoją drogę. Ten pociąg nie wykołaje się. Ale któż ręczy za przyszłość?



Dziś

po raz ostatni!

Emocjonujący dramat życiowo-erotyczny, osnuty na tle głośniejszej sztuki Melchiora Lengyela „Najstynniejsza z kobiet p. t.

## „UBÓSTWIANA“

W rolach głównych: czarodziejka ekranu ubóstwiana przez całą Europę

Lili Damita

Warnick Ward, Fred Solm, Arnold Korf i inni.

Wielkie pożądanie. Wielkie poświęcenie. Wielka miłość. Wielki szal zmysłów. Bogata wystawa. Czarowne widoki Hiszpanji.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Początek seansów: o 4.30, w niedziele, soboty i święta od 1-ej po pop.



### Możliwość wznowienia rokowań polsko-niemieckich

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu Rzeszy Niemieckiej odpowiedź w sprawie wznowienia rokowań polsko-niemieckich. Odpowiedź Niemiec dotyczy szeregu kwestji poruszonych na ostatniej konferencji między przewodniczącymi delegacji Twardowskim i Hermesem stwarzająca możliwość podjęcia rokowań. W bieżącym tygodniu ma zostać zdecydowane czy podjęcie rokowań nastąpi w drodze dyplomatycznej, czy też bezpośrednio przez delegacje.

### Inspekcja sanitarna stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało urządzić w końcu bieżącego miesiąca powtórna inspekcję stanu sanitarnego Warszawy. Inspektorzy w liczbie 150 będą badać przede wszystkim stan sanitarny dziedzińców, klatek schodowych oraz ustępów.

### Bezpośrednia komunikacja z Rosją

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Gr.) telefonuje:

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Krakowie konferencja polsko-sowiecka o bezpośrednią komunikację.

### Snieg pada w Zakopanem

ZAKOPANÉ, 8 maja. (Pat.) — Spadł tu obfity śnieg, zarówno w Tatrach wyższych jak i w zachodnich. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Zakopanem i w Tatrach znaczne ochłodzenie.

### Zgon

#### zastępcy premiera sowieckiego

MOSKWA 8 (Pat.) — Zmarł tu na paraliż serca w wieku lat 58 Aleksander Czurupa, zastępca przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSSR.

### Krakonian czynny

#### 2606 wybuchów w ciągu jednego dnia

AMSTERDAM, 8. (ATE) — Wiadomości, nadchodzące z Batawji donoszą o nowych wybuchach wulkanu Krakatau (pomiędzy Jawą i Sumatrą). Obserwatorjum na wyspie Lang Island zauważyło w sobotę nie mniej niż 2606 wybuchów wulkanu i 163 strumienie wody wyrzucane z olbrzymią siłą w górę przez ów podmorski wulkan. W kierunku z Północy na południe zanotowano 211, a w kierunku ze wschodu na zachód — 51 wstrząsów ziemi.

### Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku 8 maja do poniedziałku 14 maja włącznie.

### Wielki wspaniały program! Szalona Lola

Szampańska farsa produkcji Eichberga.

W rolach głównych:

Liliana Harvey i Harry Halm.

ANONS: Następnym programem

„Eskapada młodej mężatki”

W rolach głównych:

Ksenia Desni i Livio Paraneli

Początek w dni powszednie o g 4-ej ostatni seans o 9.50.

W soboty, niedziele i święta o g 2.30 po południu

Na 1-szy seans w dni powsz. oprócz sobót od 4 do 6, w soboty, niedz. i święta od 2.50 do 3.50 ceny miejsc

po 75 i 50 gr.

# Wojna na Dalekim Wschodzie

## Statysięczna armia chińska ruszyła na wojska japońskie

TOKJO, 8 maja. — Korespondent dziennika „Nichi - Nichi” donosi z Toi Nan-Fu, jakoby 100.000 chińskich żołnierzy nacjonalistycznych ponownie zaatakowało japończyków. Gen. Czang-Kai-Szek który był przeciwny temu wystąpieniu, musiał uciec przed swymi własnymi żołnierzami.

TOKJO, 8 maja. (Pat.) — Donoszą z Tsi-Nan-Fu, że japońskie dowództwo wojsk zakomunikowało korpusowi konsularnemu, że wojsko japońskie rozpoczęło nętychmiast działania swoje. Konsulowie zażądali oddania do ich dyspozycji pociągu międzynarodowego, w którym 70 cudzoziemców odjechało do Tsing-Tao. Pociąg ten opuścił Tsi-Nan-Fu w godzinach przedpołudniowych.

TOKJO, 8 maja. (Pat.) Reuter. Z Tsi-Nan-Fu donoszą telegraficznie, że wczoraj wieczorem pomiędzy wojskami chińskimi i japońskimi rozpoczęły się ponownie ciężkie walki.

### Dalsze posiłki

LONDYN, 8 (ATE) Donoszą z Tokio, że gabinet japoński myśli o wysłaniu do Szantungu 15.000 żołnierzy, celem przyśpieszenia oddziałów tamtejszym, których położenie staje się coraz trudniejsze.

Z Szanghaju donoszą, iż pierwszy oddział posiłków japońskich w sile 1000 żołnierzy przybył z portu Tsingtao do Tsinanfu. Żołnierze przybyli samochodami, ponieważ komunikacja kolejowa z powodu wysadzenia mostu i toru kolejowego jest przerwana. W Tsingtao oczekiwane są dalsze posiłki japońskie.

LONDYN, 8 (ATE) — Wczoraj wylądował znowu w Tsingtao oddział 2.000 żołnierzy japońskich, którzy przybyli tam z Dajrenu. Oddział natychmiast pospieszył z pomocą japończykom oblężonym w Tsinanfu. Linja kolejowa w Szantungu jest przerwana przez wojska południowo-chińskie.

### Demonstracje antyjapońskie

LONDYN, 8.5 Donoszą z Nankinu, że odbyły się tam gwałtowne

demonstracje przeciwko Japończykom. Dochodziło do bardzo groźnych ekscesów, tak, że wszyscy Japończycy z miasta schronili się na okręty japońskie w porcie. W Szanghaju rozpoczął się strejk wszystkich robotników, celem poparcia ruchu bojkotującego towary japońskie.

### Ameryka czeka i czuwa

LONDYN, 8.5 Pat. Ambasador St. Zjednoczonych w Tokio oświadczył rządowi japońskiemu, że rząd amerykański spodziewa się, iż Japonja nie ucieknie się do przedwczesnych represji.

Donoszą tu, że ministrowie amerykańscy zaznaczyli wczoraj, iż St. Zjednoczone w każdej chwili gotowe są wystąpić dla obsadzenia obszarów chińskich tyle oddziałów wojska, ile ich wysła Japonja.

W amerykańskich kołach rządowych panuje zaniepokojenie z powodu sytuacji, jaka się ostatnio wytworzyła. Zwłaszcza ze względu na znaną wrażliwość amerykańskiej opinii publicznej mają być podjęte próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy Chinami a Japonją.

# Przeciwko faszyzmowi i komunizmowi

## wypowiedział się zdecydowanie naród francuski

Paryż, w maju.

Należałoby rozpocząć od opisu ulicy Paryża. Samo głosowanie w ciągu całego dnia odbywało się szybko, bez żadnych wahań i namysłów. A później, w oczekiwaniu wiadomości o wynikach ostatecznych, kilka godzin szalenie ożywionych przewidywań, w ścisłym sportowym duchu utrzymamy: czy „faworyt” pierwszy do mety przyjdzie... Pod wieczór, tłumy na bulwarach, oraz przed redakcjami wielkich dzienników. Na świetlnych ekranach ukazują się coraz inne cyfry, oraz nowe nazwiska. Zwycięzców i zwyciężonych. Na miętności — zdawało się, już uciszzone i wyczerpane długą walką zaciętą — wybuchają ponownie: „Vive, i „A bas” zderzają się gwałtownie. Manifestuje „Marseillaise”, kontr-manifestuje zaś „Internationale”... pod czujnym okiem policji. Aż do północy, aż do ostatniego autobusu, tramwaju „metro”. Przed wsiadaniem jeszcze nielada zadanie: dotrzeć do obleganego ze wszystkich stron sprzedawcy gazet i zdobyć „edition speciale”. Po chwili, majestatyczny obywatel — wyborca przeobraża się w pospolitego zjadacza chleba powszedniego. Nad ranem, wzdłuż pustych trotuarów jadą wozy miejskie, zbierające góry śmiecia. I szumne frazesy barwnych plakatów wyborczych.

„Republika trwa w dalszym ciągu. Kraj wypowiedział się za Rzeczypospolitą Demokratyczną, a przeciw faszyzmowi i komunizmowi”. W tych kilku prostych słowach świetnego publicysty Georges Ponsota, naczelnego redaktora radykalnej „L'Ere Nouvelle”, mieści się najtrafniejsza bodaj charakterystyka ogólna zakończonej kampanji wyborczej. Osiągnięte wyniki pozwalają już dziś twierdzić, że nowa izba deputowanych nie stanie się powodem żadnych zasadniczych zmian politycznych. Ani na wewnątrz, ani na zewnątrz. Poincarego plan sanacji finansowo-gospodarczej i Brianda konsekwentna akcja posiadaczą będą znakomitą większością głosów w obecnym parlamencie.

Początkowo, istniały wprawdzie przypuszczenia, że decydującą rolę odgrywać będzie centro — prawa grupa na której czele znajduje się minister Marin, i że nawet zechce ona zmusić rząd do podporządkowania się jej, dosyć wyraźnie reakcyjnym, postulatam politycznym. Zyskała wprawdzie około 40 nowych miejsc w izbie i przedsta-

wia dziś najpoważniejszą, gdyż 161 posłów liczącą frakcję, ale właśnie dlatego nastąpiło też — już podczas balotażu i tytulem konsekwentnej samoobrony — wyraźne zbliżenie pomiędzy lewicowymi stronnictwami, od socjalistów do radykałów socjalizujących. Złosiłwi twierdzą, że nawet, popierał — bardzo dyskretnie i przez osoby zaufane — to porozumienie sam Poincaré, obawiający się nadmiernego tryumfu prawicy i szukający przelo odpowiedniej przeciwwagi w takiej opozycji, która jego rządowi zbytnio brudzić nie zechce. Boć wszystko nakazuje przypuszczać, że walka lewicy z obecnym gabinetem utrzymana będzie — w pierwszym zwłaszcza okresie sesji parlamentarnych — w ramach teoretycznego li-tylko veto. Tembardziej, iż najgroźniejszy przeciwnik Poincarego, Leon Blum, leader-socjalistów, nie będzie mógł rzucić gromów z wyżyn trybuny parlamentarnej, przepadł bowiem przy woborach. Należy również wziąć pod uwagę, że: 1) wśród teraźniejszych deputowanych socjalistycznych prym dźwierzają reprezentanci kierunku umiarkowanego, a 2) lewe skrzydło radykalizmu (radykalni socjaliści) poniosło dotkliwą klęskę, gdyż utraciło 19 mandatów, co znacznie stępiło ostrze opozycji.

Najpoważniejsze jednak, niepowetowane wręcz straty zadała ta kampanja wyborcza komunizmowi — ilościowe i jakościowe. Frakcja ich, licząca w poprzedniej Izbie 27 członków, zmniejszyła się prawie do połowy, a przytem, co

jeszcze znamiennejsze, pozbawiona została tak wybitnych przywódców, jak Vaillant-Couturier, redaktor naczelny „Humanite”, Marty, przywódca rewolwy francuskiej marynarzy w Odesie (1918 r.) Garchery, Thorez, etc. Słaba uległość rozkazom Moskwy, popiera- nie separatystycznego ruchu w Alzacji nie wyszły im na dobre.

Kurs franka nie drgnął — najczulszy barometr polityczny wskazuje, że kraj i zagranica odnoszą się z głębokim zaufaniem do nowej Izby.

Z. K.

# Pożar strawił milion złotych

## Cała wieś spłonęła w Lubelszczyźnie

LUBLIN, 8 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”) — Straszliwy pożar wybuchł onegdaj we wsi Borlo, w powiecie konstantynowskim (województwo lubelskie).

Dwu sześciolletnich chłopców, korzystając z braku opieki i dozoru upatrzyło sobie zabawę w wystawianiu na próbę ognia ściany stodoły.

Skutek był fatalny. Kiedy nadbiegli sąsiedzi, było już za późno. Silny wiatr roznosił na wszystkie strony spory iskier.

Zapanowała panika. Nie wiadziano co prędzej ratować. W

wyniku nie ratowano wcale. Nie upłynęło godziny, gdy cała wieś przedstawiała jedno wielkie pogorzelisko.

Spłonęło przeszło 50 domów mieszkalnych, tyleż zabudowań gospodarskich, znaczna ilość żywego i martwego inwentarza.

Ocalało zaledwie 5 domów. Mieszkańcy wsi zostali bez dachu, bez dobytku.

Straty wynoszą około milion złotych.

Władze przystąpiły do energicznej akcji pomocy pogorzelcom.

# PRZETARG

Okręgowy Związek Kas Chorych Województwa Łódzkiego w Łodzi ogłasza niniejszem pisemny publiczny przetarg ofertowy na

## urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji wewnętrznej

w budującym się szpitalu Związku w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej L. 22. Warunki oraz ślepe kosztorysy można nabywać w pracowni kierownika budowy, arch. W. Lisowskiego w Łodzi, przy ul. Pira-mowicza Nr. 5.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, po uprzednim złożeniu w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Łodzi — wadium w gotówce lub papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnem w wysokości 5% sumy oferowanej, należy składać do godz. 12-ej dnia 24 maja 1923 r. w sekretarjacie Związku, przy ul. Pomorskiej L. 18 bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy.

### Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi

J. Kieler p. o. Dyrektor,

J. Danielewicz Przewodniczący.

# Kupiectwo łódzkie u min. skarbu

## Spisy pokrzywdzonych płatników prześle prezes izby skarbowej do Warszawy Częściowe ulgi podatkowe

Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 10) ogólne zebranie członków, poświęcone sprawozdaniu delegacji, która interwenjowała w ministerstwie skarbu, i w łódzkiej izbie skarbowej w sprawie nadmiernych wymiarów podatku obrotowego.

Na wstępie zabrał głos prezes stowarzyszenia p. Eisner, który wskazał, że interwencje dały pewne rezultaty.

Referent zaproponował niezwłoczne zestawienie spisu kupców, którzy zostali pokrzywdzeni przy wymiarach podatku przemysłowego.

Prezes Eisner zakomunikował zebraniem, że począwszy od wtorku 8 b. m. stowarzyszenie sporządzać będzie i uzupełniać takie listy. Pokrzywdzeni kupcy, zobowiązani będą przedstawić dowody przeszacowania w ciągu b. krótkiego czasu, gdyż najdalej do nadchodzącej soboty listy muszą być zamknięte.

W sobotę delegacja stowarzyszenia odbędzie konferencję z prezesem izby skarbowej p. Towarnickim.

Następnie dyr. Orbach złożył

sprawozdanie z przebiegu warszawskich konferencji.

Ministerstwo skarbu przyrzekło w tym tygodniu wydać specjalny okólnik, któryby unormował stosunki w tej dziedzinie.

W okólniku tym ministerstwo poleci prezesowi izby skarbowej, aby zarządził zebranie całego materiału dotyczącego przeszacowań z tytułu podatku obrotowego do 15 maja włącznie.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja nad dalszymi posunięciami. W wyniku dyskusji postanowiono przystąpić do opracowywania spisów pokrzywdzonych przy wymiarach podatku obrotowego płatników.

Spisy te zostaną w sobotę przedstawione wraz z całym materiałem dotyczącym przeszacowań, p. prezesowi łódzkiej izby skarbowej, który zastosuje wobec płatników szereg ułateń i udogodnień, ściśle według instrukcji min. skarbu, zawartych w zapowiedzianym okólniku. (d)

\*

Na podstawie sprawozdania delegacji, która interwenjowała w Warszawie z całą pewnością można już sprostować nieścisłe informacje jednego z łódzkich pism po-

ranych, które zapowiadało „rewizję wymiarów”.

Jest to niemożliwe, ponieważ pozostawałoby w sprzeczności z odnośnymi przepisami ustawy o podatku przemysłowym.

To też wszelkie projektowane zarządzenia ministerjalne i spodziewane ulgi mają tylko na celu pewne złagodzenie skutków wymiarów przez liberalne traktowanie podatników, przesunięcie terminów płatności i t. d. w żadnym jednak razie nie może być mowy o obniżeniu krzywdzących wymiarów dla poszczególnych przedsiębiorstw w drodze jakiegokolwiek wyjątku.

Co się tyczy egzekucji, to mają być określone pewne granice, do jakich egzekucje będą przeprowadzane, niezależnie zresztą od tego, czy rekurs został wniesiony, czy nie. Tą cyfrą maksymalną, do której sięgać będą egzekucje — będzie suma wymiarów z ubiegłego roku plus 30 proc. Jak więc z informacji tych wynika — ulgi będą tylko częściowe i nie złagodzą katastrofalnych skutków akcji wymiarowej. Z tych względów właśnie rada naczelna kupiectwa wystąpiła z żądaniem całkowitego zniesienia podatku obrotowego. (—)

# Groźba strejku w cegielniach

## Dziś robotnicy powezmą ostateczną decyzję

Jak wiadomo, pomiędzy właścicielami cegielni a robotnikami wynikł ostry zatarg na tle żądań podwyżkowych. Robotnicy wystąpili z żądaniem podwyższenia zarobków o 75 proc., pracodawcy zaś ofiarowali tylko 5 proc.

Na konferencjach porozumiewawczych zwołanych przez inspektora pracy Wojtkiewicza robotnicy zredukowali żądania swe do 50 proc., zaś właściciele cegielni zdecydowali się na udzielenie 10 proc. podwyżki.

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie trzecia z kolei konferencja stron, podczas któ-

rej inspektor Wojtkiewicz starał się doprowadzić do porozumienia. Przedstawiciel przedsiębiorców zrępowanych w związku przemysłu ceramicznego okręgu łódzkiego zaproponował 15 proc. podwyżki, jednakże przedstawiciele związku robotniczego twarde obstawali przy żądaniu 50 proc. podwyżki plac dla wszystkich robotników cegielni łódzkich.

Dłuższa dyskusja do porozumienia nie doprowadziła, wobec czego przedstawiciele robotników oświadczyli, iż zmuszeni są do podjęcia jaknajdalej idącej akcji mającej na celu realizowanie postulatów wysuniętych przez ogół robotników ceramicznych.

W dniu dzisiejszym w lokalu związku, przy ul. Zamenhoffa 18,

odbędzie się walne zgromadzenie robotników, na którym powzięta zostanie uchwała co do ewentualnego rozpoczęcia strejku. W dniu dzisiejszym również odbędzie się posiedzenie zarządu związku przemysłu ceramicznego na którym powzięte zostaną definitywne uchwały w sprawie żądań robotniczych. Decyzję swą związek pracodawców zakomunikuje inspektorowi Wojtkiewiczowi, który zwoła na piątek b. tygodnia ponowną konferencję porozumiewawczą stron. Istnieje przypuszczenie, że ewentualny strejk obejmie tylko cegielnie na terenie miasta, natomiast robotnicy cegielni w powiecie, jako należący do związku prowincjonalnych do strejku nie przystąpią. (p)

# Inspekcja straży ogniowej wykazała raz jeszcze wielką sprawność oddziałów łódzkich

Wczoraj przybył z Warszawy do Łodzi prezes głównego związku straży pożarnych w Polsce inż. Chromański, celem przeprowadzenia inspekcji łódzkiej straży, uchodzącej jak wiadomo, za najlepszą i najsprawniejszą w Polsce.

Prezes Chromański złożył w towarzystwie komendanta dr. Grohmana wizytę wojewodzie łódzkiemu i staroście grodzkiemu, zapraszając ich na ćwiczenia łódzkich oddziałów straży.

Woj. Jaszczolt i starosta Strzebiński przyjęli zaproszenie i uczestniczyli w pokazach i specjalnych ćwiczeniach łódzkiej straży ogniowej.

Inspekcja prezesa związku straży p. Chromańskiego wypadła nad wyraz dodatnio. Zwiedził on w towarzystwie wojewody Jaszczolta i starosty grodzkiego p. Strzebińskiego kilka oddziałów w kolejności: I, IV, V, II. Strażacy w poszczególnych oddziałach wykonali szereg ćwiczeń ku zupełnemu zadowoleniu. Około godz. 4-ej popołudniu komendant Grohman zaalarmował II-gi oddział do fikcyj-

nego pożaru. Pierwsze samochody przybyły w rekordowym czasie.

Ćwiczenia i pokaz odbyły się przeważnie na placu I oddziału straży. Wieczorem o godz. 7.30 prezes Chromański opuścił Łódź. (d)

## Przeгляд koni

Jutro, tj. dnia 10 maja rb. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (plac przy zbiegu ul. prezydenta Narutowicza i Tramwajowej) winny być doprowadzone konie z obrebu V komisariatu policji państwowej, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery: G, H, Ch, I, J, K, L, Ł.

Dr. med.

## S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych  
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz

Sienkiewicza 34, tel. 50-40 29-

Wszystkim, którzy w ciężkiej naszej boleści okazali nam tyle serdecznej pomocy i współczucia, oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi mojej nieodżałowanej, ukochanej córce, siostrze i siostrzenicy

ś. † p.

## Bronisławie Gaberle

a w szczególności Wielebnemu księdzu kanonikowi Romualdowi Brzezińskiemu, kolegom i koleżankom zmarłej z Biura Adresowego, pracownikom Kasy Chorych, Magistratowi m. Łodzi, p. Prezesowi Rady Miejskiej, wszystkim Towarzyszom i Towarzyszkom, przyjaciółom, życzliwym i znajomym, z głębi zboliałych serc składa: Bóg zapłać!

Rodzina.

# Robotnik otrzymuje rentę dożywotnią wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy

Wojciech Zbinkowski wniósł skargę powodową do sądu okręgowego w Łodzi, wyjaśniając, iż w dniu 24 lutego 1924 roku pracując w fabryce pozwanej firmy „Waldemar Krusche i S-ka” w Pabjanicach, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi co spowodowało utratę 30 proc. zdolności do pracy i zaciągając odnośne dowody i powołując się na świadków, wniósł o zasądzenie od pozwanej firmy renty dożywotniej po 315 złotych 68 groszy, poczynając od dnia 22 kwietnia 1924 roku, kosztów sądowych oraz nadania wyrokowi rygoru tymczasowego wykonania.

Sąd Okręgowy zważywszy, że zbadani świadkowie potwierdzili, iż powód uległ nieszczęśliwemu wypadkowi; że na żądanie pozwanej firmy dokonano oględzin lekarskich powoda przez trzech biegłych lekarzy, którzy jako skutek nieszczęśliwego wypadku złamania kości lewego przedramienia, ustalili utratę zdolności do pracy

na 40 proc., że wobec żądania powoda zasądzenia renty w stosunku do 30 procent zgodnie z aktem należy uznać powództwo za uzasadnione.

Na zasadzie powyższego Sąd postanowił uznać, iż Wojciechowi Zbinkowskiemu przysługuje prawo otrzymania renty od firmy „Waldemar Krusche i S-ka” w Pabjanicach tytułem renty dożywotniej po 315 złotych 68 groszy z obniżeniem tej renty za rok 1925 do 70 proc., za 1926 rok do 80 proc., za 1927 rok do 90 proc., a poczynając od dnia 1 stycznia 1928 roku dożywotnio; zasądzić od pozwanej firmy „Waldemar Krusche i S-ka” w Pabjanicach na rzecz skarbu Państwa tytułem wpisu sądowego zł. 64 i na rzecz Wojciecha Zbinkowskiego tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy zł. 205. Wyrokowi dać rygor tymczasowego wykonania. (o).

## Komisja sanitarno-budowlana

### przeprowadzi cały szereg inspekcji

W konsekwencji zarządzenia ministra spraw wewn. Składkowskiego, utworzona została komisja łona sanitarno-policyjno-budowlana, do której należą radca wojewódzki p. Tymieniecki, radca dr. Levy, inspektor Lange.

Komisja dokonywać będzie ilustracji domów, ulic, zagrod wiejskich i przeprowadzać będzie kontrole co do stanu sanitarnego, jak również co do przestrzegania przepisów budowlanych, o zadrzewieniu itd.

Komisja już w najbliższych dniach rozpoczyna swą działalność. (b)

# Pozostawione przedmioty w tramwajach są do odebrania w wydziale K.E.Ł.

W ciągu miesiąca kwietnia pasażerowie pozostawili w wagonach tramwajów miejskich następujące przedmioty:

3 laski, 4 pary rękawiczek, 4 parasolki, 15 portmonetek, 4 paczki z różną zawartością, 7 sakiewek, 1 bankę ze smarem, 1 zegarek srebrny, 1 czapkę, 1 kapelusz

1 parę binokli, 1 chustkę do okrycia, 1 teczkę do papierów, 1 scyzoryk.

Wymienione przedmioty są do odebrania po dokładnym określeniu ich wyglądu przez prawych właścicieli, w kancelarii wydziału ruchu K. E. Ł. w godz. od 8 do 3 po poł. (p)

## Zafarg w fartaku

„Silvars”

W Inspektoracie pracy odbyła się konferencja pomiędzy przedstawicielem tartaku „Silvars”, a polskim zw. budowlanym w osobie p. Bednarczyka.

W sprawie podwyżki plac firma proponuje robotnikom 10 proc. podczas gdy ci żądają 50 proc. Do porozumienia nie doszło.

Celem ostatecznego wyjaśnienia sytuacji wyznaczono jeszcze jedną konferencję na sobotę przy udziale właściciela firmy. (b)

## 406 tys. osób

### ubezpieczonych jest w kasie chorych,

Jak wykazuje statystyka ilość osób ubezpieczonych w kasie chorych m. Łodzi wynosiła ogółem 189,265 osób, w tem 108,179 mężczyzn i 81,086 kobiet. Członków rodzin ubezpieczonych było 217,655 czyli ogółem w kwitnieu kasa chorych ponosiła koszty świadczeń na 406,920 osób.

## Nocny dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

## Wkrótce!

Pierwszy raz w Łodzi!

Ulubienica publiczności:

roześmiana, rozbawiona, roztańczona szampańska

# OSSI OSWALDA

w arcywesołej farsie w 10 aktach p. t.

Teściowa i żona od Charlestona

Wkrótce „Czary”.

## SUU CUIQUE

## O pewnym nieszanującym się panu..

Charakterystyczna sprawa — dosadnie i w sposób zaiste jaskrawo malująca poczucie i zrozumienie poszanowania pewnych zasad etyki przez niektóre osoby rozpoznawana była w dniu onegdajszym przez Sąd Pokoju IX okręgu.

Pan N-berg w swoim czasie wystawił na zlecenie pana Stefana N. dwa weksle po 60 zł. każdy, za które na wypadek zaprotęstowania ich przez N-berga — w wysokości jednej czwartej t. zn. sumą złotych trzydziestu poręczyła firma „B-cia Holcman” w osobie uprawnionego Adolfa Holcmana. Poręczenie zostało piśmienne spisane i w sprawie sądowej stanowił główny i wystarczający do decyzji, zasądzającej powództwo — dowód.

W czasie płatności oba weksle zostały przez p. N-berga zaprotęstowane, wobec czego, pan S. N. zwrócił się wtedy do poręczyciela z prośbą o wypłacenie zagwarantowanej piśmiennie sumy 30 złotych.

Upływały jednak dni, tygodnie i miesiące — ba! już nawet 2 lata a pan Holcman nie uważał bynajmniej za stosowne uznać, że nadszedł chyba najwyższy czas, by w myśl podpisanego przez siebie dokumentu sprawę wreszcie zlikwidować.

W końcu pan N. musiał oczywiście zwrócić się do sądu i na tej drodze zmusić człowieka, hojnie szafującego swym bezwartościowym słowem do dochowania umowy.

Panu N. nie szło oczywiście o uzyskanie tych kilkudziesięciu złotych, bo nie to rzecz jasna stanowiła pointę sprawy. Szło o nauczenie pana Holcmana, że nie wolno jednak zbyt bezmyślnie zaopatrywać dokumentów w podpis — szło o to, by przekonać tego wysoce „honorowego” jegomościa, że nie można przecież ot tak sobie, z łaski na uciechę, dla jakiegś mocno zresztą niewybrednej, złośliwości lekceważyć dane przyrzeczenie, poparłe własnoręcznym autografem, (który może potomność dopiero należycie oceni!).

Pan Holcman jest to, o ile nam wiadomo, dość zamożny kupiec właściciel drukarni, tak, że kwestja zwrotu sumy, aż 30 złotych nie może stanowić wydatku, na który go nie stać i dlatego przewlekane zakończenie tej sprawy uważamy za — w najwyższym stopniu — niewłaściwe.

Podobne postępowanie: zamydlenie oczu ludziom pracy, zwodzenie ich i niedotrzymywanie słowa — niezgodne z prymitywnie bodaj tylko pojmnianą etyką piętnujemy z całą surowością.

O wartości moralnej tego pana — sprawa urzędzania sobie szpoki z własnego słowa a więc z własnej godności mówi sama za siebie i już żadnych komentarzy nie wymaga.

Zet.

## Łódź.. Nowy Sącz

## Dwie państwowe szkoły średnie

W czasie onegdajszej dyskusji nad budżetem min. oświaty — min. Dobrucki, mówiąc o szkolnictwie średnim, wskazał na nierównoznaczność rozmieszczenia szkół państwowych.

Jako przykład wymienił Łódź, która posiada zaledwie dwie państwowe szkoły średnie, czyli tyle ile... Nowy Sącz.

Minister stwierdził, iż ludność gennie się do szkół państwowych, jednak z powodu małej ich liczby np. w Łodzi, są one dostępne tylko dla drobnej garstki młodzieży; obrzymia większość musi korzystać z b. drogich szkół prywatnych i płacić obrzymie czesne, na co mogą sobie pozwolić tylko ludzie b. zamożni.

Czy to nie jest skandal, że Łódź, która płaci lwia część podatków posiada tyle szkół państwowych, co małe miasteczko w Małopolsce...

Magistrat na wszystko baczy  
Roboty publiczne muszą być prowadzone w szybkim tempie

Pragnąc częściowo złagodzić klęskę bezrobocia, która trapi ludność naszego miasta, magistrat uruchomił roboty sezonowe, dając tym zatrudnieniu i możność godziwego zarobku znacznej liczbie bezrobotnych. Roboty te pochłaniają znaczne kwoty, tembardziej, że warunki pracy uległy wydatnemu polepszeniu, podwyższone zostały stawki zarobkowe, oraz przyznano robotnikom prawo do różnych świadczeń ze strony miasta.

Jasnym jest, że wzamian za to miasto ma prawo i obowiązek wymagać sumiennej pracy.

Niestety zauważyć trzeba z przykrością, że nie wszyscy z pośród zatrudnionych na plantacjach miejskich robotników, stoją pod tym względem na wysokości zadania. Okazało się, że roboty na skwerku przy Placu Wolności prowadzone są w tempie tak powolnym, że sprawa ta musiała być wniesiona w trybie nagłym na wczorajsze posiedzenie magistratu. Stwierdzono zostało naocześnie przez licznych członków magistratu i radnych miejskich, że znaczna część zatrudnionych zupełnie nie bierze udziału w pracy, przyczem bezczynność ta jest tolerowana przez niektórych dozorców. Niektórzy członkowie magistratu stwierdzili, że w jednej z brygad na 9 zatrud-

nionych robotników przeciętnie pracowało zaledwie dwóch robotników.

W związku z powyższem magistrat, wychodząc z założenia, że roboty publiczne nie mogą być pretekstem do zapomóg, i że jest obowiązkiem miasta wymagać za godziwą zapłatę sumiennej pracy, postanowił wydać w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

Jak nas informują, kilku dozorców zostało zwolnionych za brak dozoru, zaś kilku innych zdyskwalifikowano.

Magistrat jak najkategoryczniej potępia objawy nierobstwa wśród niektórych robotników, zatrudnionych przy robotach sezonowych, i z całą energią zwalczać będzie te smutne objawy. Od kierowników robót i dozorców magistrat będzie domagał się przestrzegania, aby powierzeni ich pieczy robotnicy wykonywali wyznaczoną im pracę sumiennie i celowo.

Winni niestosowania się do zarządzeń magistratu bezwarunkowo będą wydalani.

## Pobór rocznika 1907

## Kto się ma stawić jutro

Jutro tj. w czwartek dnia 10 maja rb. przed komisjami poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed komisją poborową nr 1 (Pomorska nr. 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkaleni w obrębie III komisariatu policji o nazwiskach na litery: G do Gaj.

Przed komisją poborową nr 2 (Ogrołowa 34)

Poborowi rocznika 1907, zamiesz-

kaleni w obrębie IV komisariatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, do Don.

Przed komisją poborową nr 3 (Zakątna nr. 82).

Poborowi rocznika 1906, mający odcroczenie z art. 35 b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkaleni w obrębie V komisariatu policji o nazwiskach na litery: H, Ch, I, J, K, L, E, M, N, O, P.

## TEATR i MUZYKA

## Notatki

Od 12 do 20-go maja obradować będzie w Paryżu wszechświatowy kongres taneczny, zorganizowany przez francuskich profesorów tańca i tancerzy zawodowych. Na kongresie rozpatrywane będą wszelkie zagadnienia tańca o charakterze międzynarodowym. Miejscem obrad będzie pałac pompejański, przy ul. St. Didier. Równocześnie z kongresem na którym wprowadzone zostaną nowe tańce, urządzony będzie międzynarodowy konkurs; zwycięzca otrzyma tytuł tanecznego mistrza świata.

Mistinguette — królowa rewii francuskiej, wiecznie młoda gwiazda „Moulin Rouge” ma wytoczoną sprawę sądową za obrazę moralności publicznej. Mistinguette grała w skeczu „Salon de Dubarry”. Scena była tak drastyczna, że mimo piękną wystawę i doskonałą grę — policja wystawienia skeczu zabroniła.

Dyrekcja „Moulin Rouge” rozpoczęła kroki prawne — skecz znów jest grany, choć o losach jego wyrok jeszcze nie zapadł.

Statystyka nie jest uprzejma. „The Radio Corporation of America” rozosiła 10.000 kart z zapytaniem, czy abonenci radjowi wolą jako zapowiadacza mężczyznę, czy kobietę. 99,3 proc. odpowiedzi było za mężczyznę. Męski głos brzmiał lepiej i miłej, zdaniem przeważającej większości, niż kobiecy. Czy „Radio Corporation” pójdzie za tym wynikiem — niewiadomo.

Swego czasu został „Raskolnikow” Dostojewskiego wystawiony w Mediolanie jako opera. Obecnie napisał znany rosyjski kompozytor — grę Prof. Iwanow muzykę do „Gracza” Dostojewskiego. Także czeski kompozytor Janacek użył zapisków z „Martwego domu” jako libretta do opery.

Ralph.

## „GONG”

Jeszcze tylko przez parę wieczorów grana będzie znakomita rewija „Nareszcie wiosna” z udziałem całego zespołu i gościnnymi występami Haliny Rapackiej i Jerzego Borońskiego. Na czoto programu wybija się „Sad nad Salomonem” w wykonaniu, Popielewskiej Borońskiej, Cybulskiego i innych. — „Maszyna” w wyk. Belskiego, Tercet ekscentryczny w wykonaniu Jaśkowski, Cybulskiego i Laskowskiego, Bolcio Kamiński jako paż oraz tańce w wykonaniu prim. bal. Sobolówny i baletmistrza Wojnara.

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godzinie 7.45 i 10 wiecz.

## TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Józefa Węgrzyca w znakomitej kreacji Don Juana we wspaniałym dramacie fantastycznym Zorilli „Don Juan Tenorio” — odbędzie się w dnach: dziś, jutro oraz w piątek wieczorem.

Premjera „Małgorzaty z Nawarry” z Jadwigą Smosarską odbędzie się w sobotę b. t.

## TEATR KAMERALNY.

Do piątku wieczorem włącznie wesoła komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” z Michałem Zulczem, Ir. Grywińską, Dąbrowską, Kędzierską, Janowskim, Krótkiem, Gurynowiczem i Mrozińskim.

W sobotę premjera (w tym teatrze) zabawnej krotkowił Hennequina i Vebra „CODZIENNE O 5-tej” z Stefania Jarkowską w głównej roli kobiecej oraz Szubertem, Krotkiem, Złazem i Mrozińskim w głównych rolach męskich.

JUTRZEJSZY KONCERT DWUNASTOLETNIEGO SKRZYPKA BORYSA FELICJANTA.

Jutrzejczy występ w Filharmonii młodego skrzypka Borysa Felicjanta wywołał jak to było do przewidzenia

## Na łódzkich ekranach

## KINO „ODEON” Baron Cygański

I bez reminiscencji o pięknej operze komicznej Straussa pod tym samym tytułem, film „Baron Cygański” osiada się sam za siebie. Reżyserja Zelnika, który dał nam już tyle doskonałych obrazów, jego satelityka nie tylko artystyczna, ale życiowa roześmiana Lya Mara, junacki Maks Dieterle, oraz banda to wesołych, to groźnych cyganów tworzą tło i są bohaterami akcji bawącej i interesującej od początku do końca.

Lya Mara tańczy i uśmiecha się tak, jak tylko ona to potrafi, a że czyni to z taką swobodą i

wielkie zainteresowanie w naszym mieście, gdyż istotnie cała prasa zagraniczna oraz moskiewska rozpisyje się o tym fenomenalnym skrzypku — wirtuozie i nazywa go nowym „Jaszą Cheifecem”. Przy fortepianie zasiadzie prof. Ludwik Urstein. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

## CIESZCIE SIĘ DZIECI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13-go maja odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 4-ej po południu wielkie przedstawienie dla dzieci. Będzie to występ warszawskiego teatru dla dzieci i odegrane będą cztery następujące komedyjki: „Zabi król”, „Panienki szastalskie”, „Wesoły Rinaldo - Rinaldini”, „Pan doktor Piguleczka ma głos” oraz na zakończenie „Czego jeszcze grzeziecie dzieci nie widziały”. Jest to wiązanka składająca się z 10-ciu najpiękniejszych tańców układu baletmistrza Konrada Ostrowskiego. W występie tym udział biorą 9-cio letnia fenomenalna artystyka - tancerka Milusia Lazarówna, 8-mio letnia Zosia Szuberli oraz Fenia Gerardi. Nasi miłośnicy będą więc mieli w niedzielę nielada uciechę.

Bilety od 1 zł. do 3 zł. 50 gr. już sprzedaje kasa Filharmonii.

lekkością, jakgdyby tańce i śmiech był jej życiem, więc nic dziwnego, że i widz na chwilę sądzi, że żyć można śmiechem i tańcem.

Nasza piękna rodzaczka jest z początku biedną cyganką, by pod koniec filmu, za sprawą jednego z bardzo śmiesznych królów habsburskich, stać się aż księżniczką Elżbietą. Ta karjera nie uderza jej do głowy, jest wierna swemu ukochanemu rotmistrzowi ufanów i baronowi cygańskiemu. Jak również wierna publiczności, którą wzrusza i zachwyca.

## Wśród czasopism

## „WIADOMOŚCI LITERACKIE”.

Nr. 19 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł Nieniewskiej o Promście i Helsztynskiego o poecie angielskim Masefieldzie, cykl wierszy Iwaszkiewicza „Heidelberg”, artykuł polemiczny Prędskiego (w sprawie Conrada) i Millera (w sprawie poezji proletariackiej), artykułki „Nowe szaleństwa Meyerhoda” i „Film o Edith Cavell”.

## „POLOGNE LITTERAIRE”.

Ukazały się nr. 18 i 19 „Pologne Litteraire”.

Nr. 18 zawiera artykuł Boya - Zelenkiego o teatrze St. Ig. Witkiewicza, artykuł Wieniawskiego o „Hellenizmie

i judaizmie” prof. Zielińskiego, rozdział końcowy „Miasta mojej matki” Kadena-Bandrowskiego w przekładzie Forsta - Bataglii, artykułki Hulki - Laskowskiego o książce Lewaka, poświęconej stosunkowi Gottfrieda Kellera do Polski i „Studjów staropolskich”, wydanych ku czci Brücknera.

Nr. 19 przynosi szkic Forsta - Bataglii o Żeromskim, cykl wierszy Wierzyńskiego z „Lauru olimpijskiego” w przekładzie Mischela, szkic Klinglanda o Zamoyskim, kronikę polsko - francuska, artykuł sen. Posnera o pracach prof. Handelsmana i M. Briona o literaturze francuskiej Forst - Bataglii.

## Wysiawa obrazów

## B. Cukiermana

W sobotę, 12 b. m. nastąpi otwarcie wystawy obrazów B. Cukiermana w miejskiej Galerii Sztuki.

Wystawa Cukiermana składać się będzie z przeszło 100 obrazów olejnych, akwareli i grafiki.

Prace Cukiermana cieszą się dużym powodzeniem. Na szczególną uwagę za służącej pejzaże palestyjskie, odznaczające się niezwykłym ujęciem artystycznym. Poza tem ciekawe są prace graficzne z których widać, że artysta rozwiązał całkowicie problemy stylu żydowskiego.

Wystawa Cukiermana wywołała zrozumiałe zainteresowanie.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111 m.) —

12.00 Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

16.00 — Odczyt p. t. „Wycieczki krajoznawcze, wygłosi prof. Al. Janowski.

16.40 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencje bieżąca omówi dr. Marian Stępiński.

17.20 — Odczyt ministerstwa kolei.

17.45 — Audycja dla dzieci, Transmisja z Krakowa.

18.15 — Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego. Odbicie wiosny w muzyce.

19.35 — Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek — Jarem Dniestrowym” — wygłosi dr. M. Orłowicz.

20.30 — Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego. W przerwie koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim.

Część I. 1. M. V. Wallance: Uwertura do op. „Maritona”. 2. M. Moszkowski: Tańce hiszpańskie Nr. 2 i 5. 3. C. Gounod: Fantazja na tematy z op. „Faust”.

Część II. 4. P. Mascagni: Wielka fantazja na tematy z op. „Rycerskość wieśniacza”. 5. J. Soussa: Marsz „Po gwiazdzistym sztabanem”.

Bruksela (508) —

20.15 — Opera Charpentiera „Luiza Daventry Exp. (491) —

15.00 — „Kwartet smyczkowy D-moll C. Francka, Kolysanka i Scherzo Szopena.

Ryga (526,3) —

20.00 — Koncert (M. in. Symfonia V Czajkowskiego, Pieśni rosyjskie, solo fortepianowe i skrzypcowe).

Kowno (2000) —

19.30 — Opera Czajkowskiego „Dama Pikowa”.

Konstantynopol (1230) —

20.20 — Koncert (Uwertura do „Tristana i Izoldy”, Trio fortepianowe i Muzyka baletowa do „Rosamundy” Szuberta).

Berlin (483,9) —

19.30 — Opera Verdięgo „Trubadur”

Wrocław (322) —

20.30 — Koncert (Uwertura „Romeo i Julia” Czajkowskiego, Koncert fortepianowy Marxa, Tańce połowickie Borodina).

Hamburg (394) —

17.00 — Muzyka kameralna (Sonata Kreutzerowska A-dur Beethovena, Trio Es-dur Szuberta).

Hannover (297) —

20.00 — Kwartety smyczkowe: Sztubenta A-moll i Smetany E-moll.

Lipsk (365) —

20.15 — Koncert (Symfonia Nr. 38 Mozarta, Koncert na skrzypce i wiolonczelę z orkiestrą op. 102 Brahmsa, Rapsodia Dworzaka).

## PORTUGALJA NIE SŁUCHA.

W Portugalji niema własnych stacji nadawczych: można ją zatem nazwać „Krajem bez anten”. Jedynie w Lizbonie znajduje się mała prywatna stacja nadawcza, własność jednego radioamatora, który uruchomi ją raz lub dwa razy tygodniowo, bez właściwego programu. Poza tem są jeszcze dwie prywatne stacje nadawcze w Oporto, o niespełna 100 watach.

## KONCERTY RADJOWE O ŚWIECIE.

Niemieckie towarzystwo radiolubne „Funkstunde” zamierza w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec i sierpień) zorganizować cały szereg wczesnych koncertów, rozpoczynających się o godz. 6 rano. W tym samym mniej więcej czasie wprowadzone będą rano głośniostwo nie audycje dla młodzieży, które w roku ubiegłym cieszyły się wielkim powodzeniem, sądząc z wielu listów, otrzymanych przez dyrekcję „Funkstunde”, od radioamatorów.

## Przemysł i handel włókienniczy w r. 1927 Walne zebrania łódzkich organizacji gospodarczych

Sprawozdania roczne z działalności zawodowych organizacji gospodarczych stanowią niewątpliwie ciekawy i cenny przyczynek do zapoznania się z czynnikami, tworzącymi całokształt sytuacji ekonomicznej poszczególnych środowisk kraju. Sprawozdania takie zawierają bowiem nie tylko ogólne dane o stanie samej organizacji, o jej działalności zawodowej w ramach określonych ściśle statutem, o stosunku do poszczególnych instytucji państwowych czy samorządowych — ale jednocześnie

nie analizują szkieletowo ogólną sytuację gospodarczą danego środowiska, a to dla uwypuklenia na tym tle swych poczynań i zamierzeń. Z tych względów właśnie podając poniżej przebieg dorocznych zebrań członkowskich Krajowego związku przemysłu włókienniczego oraz Stowarzyszenia kupców m. Łodzi — uważaliśmy za wskazane przytoczyć niektóre ciekawsze ustępy z opublikowanych dorocznych sprawozdań tych organizacji gospodarczych.

wach podatkowych, ale objęła obszerną dziedzinę życia gospodarczego Łodzi, a więc sprawy świadczeń socjalnych, walki o kredyty dla uposledzonego pod tym względem kupiectwa, reglamentacji przywozu, gdzie dążono do zupełnego zniesienia reglamentacji importu artykułów pierwszej potrzeby oraz tych towarów, które w kraju nie są wyrabiane, zagadnienia kulturalne, ochrony kredytu, a wreszcie czuwania nad całokształtem potrzeb kupiectwa, reprezentowanego w 7 sekcjach tego stowarzyszenia. Działalność kulturalna wyrażała się w zorganizowaniu szeregu prelekcji wybitnych działaczy gospodarczych.

Następnie sprawozdanie z działalności wydziału ochrony kredytu złożył wiceprezes J. Lewsztajn, wskazując, że warunki, w jakich udzielamy kredytu oraz fakt, iż Łódź jest jednym z głównych centrów kredytu w handlu włókienniczym, przekonywa niebezpieczeństwo konieczności stopniowego rozszerzenia działalności w tej dziedzinie na obszar całego państwa.

Wydział ochrony kredytu spełniał zadania swe przez strzeżenie interesów zarówno stowarzyszonych, jak i zgłaszających się niejednokrotnie przedstawicieli miejscowych sfer handlowo-przemysłowych, w wypadkach ujawnionej lub grożącej niewypłacalności dłużników. Dążąc do obrony pretensji wierzycieli przed nieuczciwymi lub lekkomyślnymi dłużnikami, wydział ochrony kredytu zorganizował wspólne akcje wierzycieli, celem uzyskania jaknajlepszych warunków przy ugodach, względnie interwenjował indywidualnie przez wysyłanie listów upominawczych do dłużników, a

następnie przez skierowywanie spraw za pośrednictwem korespondentów — adwokatów do sądu.

Z dalszych czynności wymienić należy, że dla obrony interesów wierzycieli wpływało na sfery miarodajne przy pomocy memoralów, żądając zmian w prawodawstwie w sprawach niewypłacalności.

Wydział dąży do utworzenia rodzaju „cleraeng hous'u”, w którym rejestrowano by wysokość kredytów udzielanych odbiorcom przez członków stowarzyszenia. Na podstawie tego materiału byłoby możliwe udzielanie kredytów w wysokościach, odpowiadających zdolnościom kredytowym każdego poszczególnego odbiorcy. Wprowadzenie instytucji opartej na powyższych zasadach będzie znacznym krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia stosunków kredytowych.

W końcu działalności kasy wazjemnej pomocy omówił przewodniczący p. M. Sachs, a rozwoju organu stowarzyszenia „Głosu Kupiectwa” — p. Mieczysław Hertz.

Nad sprawozdaniami temi rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono cały szereg aktualnych spraw, zwłaszcza zaś z dziedziny ustawodawstwa podatkowego. Następnie dokonano wyborów do zarządu, w skład którego weszli pp.: Chari Piotr, dr. J. Sachs, Ejtingon Borys, Daniel Berkowicz, Fux Adolf, Juljusz Szlam, Hadrian Emil, Hertz Jakób, Hertz Mieczysław, Krotoszyński Zygmunt, Adam Ryzenberg, dr. Sz. Wyszewiański, Lewsztajn Juljusz, Mokroski Leon, I. Grosłajt, J. Małachowski.

mk.

## Ilość profestowanych weksli stale wzrasta.

Z opracowanych dokładnie danych statystycznych wynika, że w roku 1927 wykupiono u rejentów przed zaprotestowaniem 65,983 weksle na ogólną sumę 13,688,553 zł. natomiast w I kwartale roku 1928 wykupiono u rejentów przed zaprotestowaniem 27,221 weksli na sumę 5,838,01 zł.

W ciągu roku 1927 zaprotestowane zostały 157,002 weksle na sumę 28,305,529 zł. W I-ym kwartale roku 1928 zaprotestowano 55,424 weksle na sumę 9,141,102 zł.

Cyfry powyższe świadczą wymownie o sytuacji handlowej Łodzi. (P)

## Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia b. r. w pozycji kruszec (565,3 milj. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (568,4 milj. zł.) wykazuje zmniejszenie o 17,1 milj. zł. do łącznej sumy 1,133,7 milj. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 470,000 zł. (212,2 milj. zł.). Portfel weksli wzrósł o 8,7 milj. zł. (499 milj. zł.). Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4,5 milj. zł. (51,3 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (547,1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,126 milj. zł.) zmniejszyły się o 2,7 milj. zł. do łącznej sumy 1,673,1 milj. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 247,000 zł. (8,6 milj. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

## Wzrost oszczędności w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w bardzo szybkim tempie wzrastają.

Liczba kont zwykłych wkładów oszczędnościowych wzrosła w ciągu kwietnia o 4,549 do 174,247 w sumie o 3,429,932 zł. do 76,083,381 zł., liczba kont premijowych wzrosła o 1,588 do 4,841, w sumie o 94,370 do 1,313,171 zł. Natomiast stan wkładów złotych w złocie obniżył się o dalsze 8,787 zł. Obok krajowych wkładów w złotych w złocie, których kont jest 190 na sumę 688,520 zł. w złocie t. zw. emigranckie, Kont emigranckich otwarto już 59 na łączną sumę 92,979 zł. w złocie.

Ogólna suma oszczędności w P. K. O. wzrosła w ciągu kwietnia o 3,544,302 zł. do 78,178,051 zł.

## Doroczne zebranie w Krajowym związku przem. włók.

### Przemysł średni na drodze do stabilizacji. — Równowaga budżetu i stała waluta. — Traktat z Niemcami

Walne zebranie doroczne członków krajowego związku przemysłu włókienniczego zajął prezes zarządu p. Edward Babiacki, poczem przewodnictwo objął p. Fr. Czamański, sekretarzem p. A. Adolf Kebsz.

W przedłożonym przez zarząd sprawozdaniu z działalności związku za rok 1927 podkreślono olbrzymią doniosłość tego przełomu, jaki nastąpił w życiu gospodarczym Polski w II-iej połowie 1926 roku. Nastąpiło wówczas wybitne polepszenie sytuacji i utrwalenie całego szeregu zdobyczy w jednych dziedzinach oraz utrwalenie się innych nowych poczynań, których skutki mogą się okazać w bliższej lub dalszej przyszłości. Coprawda w ogólnej konjunkturze gospodarczej w końcu roku nastąpiło nieznaczne pogorszenie, jednak podstawy życia gospodarczego opierają się na stałych fundamentach, którymi są: równowaga budżetowa i stabilizacja waluty.

Przechodząc do omówienia działalności związku, wstępującego już w 9-ty rok swego istnienia i działalności sprawozdanie podkreśla, że stan posiadania średniego przemysłu ustabilizował się, a przedsięwzięcia weszły w okres spokojnego rozwoju. Analizując

działalność szeregu instytucji ustawodawstwa socjalnego sprawozdanie podkreśla, iż działalność kasy chorych m. Łodzi została znakomicie usprawniona. Analizując wreszcie całokształt polityki gospodarczej państwa sprawozdanie wskazuje na sprawę zawarcia traktatu z Niemcami, opartego na zasadach gospodarczych i odpowiadającego interesom obydwu stron.

Sprawozdanie to przyjęte zostało, jak również złożone następnie sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Ustępującemu zarządowi oraz mec. Stanisławowi Pawłowskiemu zebrani wyrazili podziękowanie za owocną i twórczą pracę.

W wyniku przeprowadzonych na stepnie wyborów w skład nowego zarządu weszli dotychczasowi jego członkowie oprócz ustępujących pp. M. Gwirmana i Zygmunt Jurakowski. Na miejsce których wybrani zostali pp. I. Treszczański i Adolf Kebsz. Komisja rewizyjna wybrana została również w dotychczasowym składzie.

W wyniku dyskusji nad całokształtem działalności związku postanowiono zwołać w najbliższym czasie specjalne walne zebranie, które poświęcone będzie omówieniu programu działalności na rok 1928.

## Walne zebranie w Stow. Kupców m. Łodzi

### Współpraca rządu z kupiectwem. — Przygotowanie do reformy podatkowej. — Walka o uzdrowienie kredytu

Walne zebranie członków stowarzyszenia kupców m. Łodzi zajął prezes zarządu p. Ejtingon, poczem przewodnictwo objął p. Maurycy Sachs, sekretarzem p. Marek Wohl. Sprawozdanie z działalności złożył wiceprezes zarządu dr. Józef Sachs.

Rok 1927 w życiu kupiectwa łódzkiego posiadał znaczenie niejaką podwójne. Pierwsza jego połowa była dla kupiectwa włókienniczego okresem konjunktury pomyślnym, co pozostawało w związku z wzrostem rozwoju gospodarczego państwa w r. 1926. Sytuacja kupiectwa zapowiadała się naogół pomyślnie i umożliwiła ona przemysłowi łódzkiemu rozwój produkcji, a i kupiectwo z łatwością znalazło odbiorców na towary letnie. Dodatnim momentem była polityka rządu, który zrealizował cały szereg ograniczeń importu towarów zagranicznych. Oczywiście w związku z pomyślnymi horoskopami gospodarczymi wypłacalność klienteli w tym okresie była dobra.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach kupiectwo mogło rozwinąć dość poważną akcję organizacyjną.

Walka o to, aby kupiectwo zdobyło te prawa i to stanowisko, jakie zajmuje w całym świecie, była o tyle ułatwioną, że sfery państwowe, będące u steru od maja r. 1926, zdają sobie dokładnie sprawę, iż przyszłość Polski oparta jest w pierwszym rzędzie na rozwoju gospodarczym państwa.

Jeżeli jednak nie wszelkie wysiłki spotkały się ze zrozumieniem sfer właściwych, to przecież musimy przyznać, że starania w znacznej części wzbudziły zainteresowanie i zostaną w przyszłości uwiecznione pomyślnym wynikiem. Również spóśczeństwo wybyło się „antyhandlowego” sposobu myślenia i odżegnuje się raz na zawsze od poglądu na kupca, jako na zbędnego pośrednika. Tę zmianę w psychice przeciętnego obywatela zawdzięczać należy również rozumnej polityce gospodarczej rządu, który przy budowie własnego programu gospodarczego i przy jego realizowaniu wchodzi w bezpośredni kontakt z przedstawicielami handlu, aby w ten sposób zdobyć racjonalny pogląd na objawy życia ekonomicznego.

W tym względzie ministerstwo przemysłu i handlu położyło wielkie zaiste zasługi.

Zdając sobie dokładnie sprawę, jaki ujemny wpływ wywiera na życie gospodarcze kupiectwa obecnie panujący system podatkowy, zużyto dużo pracy i energii, celem złagodzenia ciężarów, wynikających z brzmienia ustaw podatkowych. Przez ciągłe memoriały, wielokrotne konferencje z miarodajnymi czynnikami, przygotowano grunt do zreformowania tych ustaw w sensie odpowiadającym racjonalnie rozwijającemu się życiu gospodarczemu.

Oczywista działalność organizacyjna nie wyczerpała się na spr-

## Ekspert sowiecki wzrasta

### 10-lecie monopolu handlu zagranicznego Z.S.S.R.

MOSKWA, (Ceps). Przy okazji dziesięciolecia monopolu sowieckiego handlu zagranicznego, podaje rząd sowiecki do wiadomości, że system dotychczasowy nie ulegnie absolutnie zmianie. Bez tego monopolu nie można by było prowadzić systematyzacji gospodarstwa narodowego i państwowego życia gospodarczego w ogóle i utrudniona byłaby socjalizacja w obecnym otoczeniu kapitalistycznym. Monopol ma wielkie znaczenie dla związku sowieckiego, albowiem zabezpiecza jego niezależność gospodarczą i chroni sowieckie życie gospodarcze przed wpływami kapitału zagranicznego. Prócz tego dzięki monopolowi uzyskał związek uprzywilejowane stanowisko, jest bowiem jedynym eksporterem i importerem na tak wielkich terytorjach.

Handel zagraniczny Z. S. S. R. rozwijał się następująco: w roku 1920, kiedy dopiero zaczynało nawiązywać stosunki handlowe z zagranicą, wynosił eksport 1,3 milionów złotych rubli, import 28,4 milionów rubli w złocie. W roku 1922 eksportowano za sumę 81,6 milj. zł. rb., a importowano za 269,7 milj. W roku gospodarczym 1923-24 eksport osiągnął sumę 365,1 milj. rubli, a import 415, 5 milionów, w roku 1925-26 eksport — 470,6 milj., import — 465,1 milj. rub., w r. 1926-27 eksport 558,6 milj., import — 497,4 milj. zł. rubli.

Jeżeli porównamy obecny bilans handlowy z przedwojennym, kiedy eksport z dzisiejszych terenów Z. S. S. R. wynosił 1,300 milionów złotych rubli rocznie, musimy przyznać, że obecny eksport jest jeszcze bardzo mały. Również import wykazuje słaby jeszcze rozwój. Komisarz handlu Mikojan charakteryzując zadania, które powinna handlowa polityka sowiecka spełnić w 11-ym roku

istnienia Wniesztorgu, powiedział, że Rosja sowiecka powinna przedewszystkiem spełnić dwa zadania: 1) monopol handlu zagranicznego musi zostać bardziej jeszcze skonsolidowany, 2) eksport sowiecki powinien zostać znacznie zwiększony, kraj musi być uprzemysłowiony, przemysł maszynowy udoskonalony i według możliwości powinien zaspakajać potrzeby swoje w kraju, przez co samodzielne istnienie sowieckiego życia gospodarczego stałoby wzmocnione.

## Procenty od sum hipotecznych winny być płacone w terminie

W skardze powodowej, wniesionej do sądu w dniu 29 lutego 1928 roku Marja Gutmeyerowa żądała: 1) zasądzenia od Icka-Lejby i Frajdli małżonków Zalcenstein na rzecz swojej 2242 złotych 66 groszy, tytułem odsetek za czas od 1 stycznia 1927 r. do 1 kwietnia 1928 roku od przerachowanej tym czasowo na 25 proc. sumy 15 tys. rubli, zabezpieczonej na jej rzecz na hipotece nieruchomości pozwanym w Łodzi, z 10 proc. od daty wytoczenia powództwa do dnia uiszczenia oraz kosztami sądowymi i wynagrodzeniem za prowadzenie sprawy oraz nadania wyrokowi rygoru tymczasowego wykonania

Na posiedzeniu sądu powódka, powołując się na zapadłe pomiędzy stronami porozumienie, zredukowała roszczenia powodowe do sumy 760 zł. 66 groszy z 10 proc. od 13 kwietnia 1928 roku oraz z kosztami sporu, obliczonymi od całkowitej poszukiwanej w

powództwie sumy, oraz zgodziła się na określenie w wyroku terminu płatności zredukowanej należności na dzień 13 lipca 1928 roku. Pozwani powództwo tak modyfikowane przyznali.

W tym stanie rzeczy sąd okręgowy, z uwagi, że przyznane roszczenia nie wymagają dalszego udowodnienia, przyznanie ponadto uzasadnia nadanie wyrokowi rygoru wykonalności tymczasowej.

Na podstawie powyższego sąd postanowił zasądzić od Icka-Lejby i Frajdli małżonków Zalcenstein solidarnie na rzecz Marji Gutmeyerowej zł. 766,60 z 10 proc. od dnia 13 kwietnia 1928 roku oraz tytułem zwrotu kosztów sądowych i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy zł. 192,60. Termin płatności zasądzonych w powyższym wyroku sum odroczyć do dnia 13 lipca 1928 roku. Wyrokowi temu nadać rygor tymczasowej wykonalności. (O)

## Wracać do szkockiego stylu gry

### Oto hasło doświadczeń ostatnich lat

Porażka reprezentacyjnej drużyny Austrii do Czech i wielce kompromitująca przegrana Anglii do Szkocji wywołały dość liczne komentarze na łamach zagranicznych pism sportowych, a główną myślą przewodnią wszystkich tych wystąpień jest głoszenie hasła — wracać do szkockiego stylu.

W prasie wiedeńskiej ukazał się pod tym tytułem znamienny artykuł wydrukowany bezpośrednio po porażce drużyny austriackiej z czechami, bowiem w ostatnich czasach dyktator futbolowy Austrii Hugo Meissl wybiera do reprezentacji Austrii graczy „bojowych”, rekrutujących się z Admiry.

Admira, to nasza dawna Pogoń, styl tej drużyny dalece odbiega od tego, co nazywamy szkołą wiedeńską; dużo się gra skrzydłami i mocno strzela, dzięki tym zaletom Admiry już drugi rok przodaje w piłkarstwie wiedeńskim. Jednak w spotkaniach z drużynami zagranicznymi lepsze wyniki osiąga Rapid, lub Vienna, gdy natomiast reprezentacja Austrii ma mało sukcesów do zanotowania.

Gracze „bojowi”, trafiając na przeciwnika o bardziej wyrafinowanym stylu, nie dochodzą do głosu i nie mogą wygrać swych atutów — szybkości i strzałów. Teoretycy sportowi Austrii rzucają przeto hasło — wracać do szkockiego stylu.

Styl szkocki wytrzymał znakomicie próbę czasu, wyszedł zwycięsko z ogniowej próby zmiany przepisów o „spalonym”, która wpłynęła dodatnio na ilość strzelonych bramek, lecz bramki te strzelają właśnie drużyny, holdujące stylowi szkockiemu. Jako fakt wystarczy przytoczyć atak Hundersfieldu, wyniki klubów południowo-niemieckich i czeskich. U nas w lidze na czele tabeli jest Wisła, i. F. C., Cracovia, Legja, Warta, a więc drużyny par-excellence kombinacyjne.

W tym wypadku statystyka jednego roku nie może być miarodajną, dopiero obserwacja dłuższa wykazuje walory systemu szkockiego. Statystyka spotkań Szkocja — Anglia, grubo przemawia na korzyść pierwszych, u nas zaś zastanawiający jest fakt, iż od czasu istnienia Cracovji i Pogoni, lwowanie raz jeden jedyny zwyciężyli na boisku Cracovji i to tylko różnicą jednej bramki.

Styl szkocki jest najlepszym kapitałem zakładowym klubu. Kluby kombinacyjne stosunkowo łatwo przechodzą nieuchronnie kryzysy przy odmładzaniu drużyny. Gracze młodzi, wdrażani do krótkiego dokładnego podawania, do wybiegania na pozycję, do wypracowywania pozycji do strzału, zgrywa się prędko z resztą graczy, drużyny zaś, których wartością są indywidualne jednostki, wysiłki utalentowanych piłkarzy, niełatwo mogą uzupełnić swój skład rezerwami.

Obecna Pogoń sprawia dziś sobie pogrzeb swej wielkiej sławy. Cracovia, która w 1923 r. straciła całą prawie swą sławną drużynę, nie tylko łatwo przeszła ten kryzys, lecz jeszcze wyeksportowała szereg wybitnych piłkarzy. Pogoń

przez cały czas swej świeckiej kariery, poza Giebartowskim nie może się chyba pochwalić żadnym nabytkiem, a sama zasilala się importowaniem takich jednostek jak: Görlitz, Hanke, Szabakiewicz.

Niedość na tem. Gracze, którzy otarli się o Cracovię, są wszędzie pożądanym nabytkiem, rezerwy zaś Pogoń, zasilając Lechję, bynajmniej nie wykazuje tej klasy. Przyczyną tego jest różnica systemu gry Cracovia szła szkołą, Pogoń talentami. Szkołą można naśladować, talentu nie — trzeba się z nim urodzić. Gracz, naśladowający Kałużę, będzie doskonałym piłkarzem, mimo, iż nie posiada jego indywidualnych zalet, piłkarz naśladowujący Kuchara, a nie mający jego talentu, będzie tylko „patałachem”. Różnica polega w tem, iż wartość Kałuży leży w inicjowaniu gry zespołowej, w której on jest najważniejszym ogniwem, wartość zaś Kuchara — w indywidual-

nym wysiłku, wyłapywaniu najbez-sensowniejszych podań i zamienianiu ich na gole.

Skutki powyżej przytoczonych różnic są takie, iż Pogoń na długo ustąpiła miejsca nowemu mistrzowi Polski i kto wie, czy okres swej słabości przetrwa tak honorowo, jak Cracovia. Po wielkości Pogoni nie pozostało nic, rozbitkami Cracovji pożywiło się bardzo wiele klubów, a przedewszystkiem Warszawa, która obecnie awansuje na jeden z najważniejszych ośrodków piłkarskich.

Zasług Cracovji dla rozwoju piłkarstwa Polski nikt pod tym względem nie przewyższy, aczkolwiek są one okupione pewnym upadkiem tego wspaniałego klubu. Przeto poszczególnymi wynikami nie należy się sugerować, lecz zawsze pamiętać o przyswojeniu sobie stylu, gdyż tylko takie drużyny mogą śmiało patrzeć w przyszłość.

## Przygotowania do olimpiady

### Francuskie przygotowania do hockeyu olimpijskiego.

Francuzi oddawna z wielkim nakładem pracy przygotowują się do Igrzysk Amsterdamskich. Biorą oni udział zaraz w pierwszej konkurencji sportów letnich tj. w turnieju hokeya na trawie, to też uwaga ich jest obecnie skierowana na przygotowanie jednolitej co do systemu gry i zgranej ze sobą drużyny hokeyowej.

Ostatnio francuski związek hokeyowy zgromadził w Touquet dla treningu dwudziestu pięciu najlepszych graczy na przeciąg czterech dni. Przed południem pod kierunkiem instruktorów gracze pracowali nad niezbędnymi ćwiczeniami, popołudniu zaś odbywały się spotkania hokeyowe z innymi drużynami.

### Niemieccy piłkarze na Olimpiadzie.

W Niemczech czynione są gorączkowe przygotowania celem

ostatecznego ustawienia reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej na Igrzyska Amsterdamskie. Dotychczas rozegrano już cały szereg meczów próbnych, a dwaj trenerzy olimpijscy pod kierunkiem Otto Nerza pracują z zapalem nad wybranym materiałem. Eliminacja jest już prawie na ukończeniu, gdyż obecnie pozostało tylko 35 kandydatów na olimpijczyków, podczas gdy zgłoszonych może być 22 graczy.

### Szwecja nie wysłała piłkarzy.

O udziale szwedzkiej drużyny piłki nożnej w olimpijskim turnieju chodzily sprzeczne słuchy. Ostatnio pisała prasa zagraniczna, że piłkarstwo szwedzkie, uzyskawszy od dziennika Idrottsbladet fundusze na wyjazd — zdecydowało się wziąć udział w Igrzyskach. Lecz i ta wersja okazała się nieścisła.

Na ostatnim posiedzeniu szwedzkiego związku piłki nożnej uchwalono 13-ma głosami przeciwko 3 nie jechać do Amsterdamu. W ten sposób zakończyła się długotrwała i zajadła walka między redakcją Idrottsbladet, która parla do udziału szwedzkiej drużyny w turnieju olimpijskim, oraz dyktatorem piłkarstwa Johanssonem, który pragnął zostawić drużynę w domu.

### Holendrzy w walce o prymat piłkarski

Poza państwami południowo-amerykańskimi bezwarunkowo najstarszannie do olimpijskiego turnieju piłki nożnej przygotowuje się reprezentacja Holandji.

Gospodarze Igrzysk chcą zwyciężyć, a w najgorszym razie dojść do finałów rozgrywek piłkarskich za wszelką cenę. To jest sportowy punkt honoru Holandji, która w powodzeniu swych piłkarzy upatruje prócz tego proporcjonalny wzrost frekwencji meczów, a więc i powodzenia finansowego.

To też eliminacja oraz treningi i doskonalenie reprezentacji piłkarskiej w Holandji jest przeprowadzane z rzadko spotykaną pieczołowitością.

Rozegrano już cały szereg spotkań międzypaństwowych, szeregującej przeciwników od słabszych do coraz silniejszych; trenerzy czuwają nad wyrobieniem jednolitego systemu gry opartego na najlepszych wzorach, a forma fizyczna drużyny jest coraz lepsza.

Na zakończenie tej długotrwałej edukacji Holendrzy chcą wziąć 4 praktyczne lekcje sztuki piłkarskiej od mistrzów tego sportu — zawodowców angielskich. W tym celu w przededniu turnieju olimpijskiego zjedzie do Amsterdamu doskonała zawodowa drużyna angielska Tottenham Hotspurs, która rozegra z reprezentacją Holandji 4 mecze.

Lekarz-dentysta

M. Inwald-Flamenbaum

Nawrot 32

tel. 33-55

przyjmuje od 10 — 1 i od 4 — 6

## Pierwsza runda walk o puchar Davisa

### Polska po raz czwarty przegrała 5:0

Czwarty występ Polski w walkach o puchar Davisa zakończył się jeszcze raz klęską w stosunku 5:0, miejmy nadzieję, że po raz ostatni. Wynik tegoroczny jest o tyle zaszczytniejszy od lat ubiegłych, że mieliśmy tym razem bardzo silnego przeciwnika — Danję, która jest najsilniejszą po Francji, na kontynencie europejskim, i że udało się naszym tenisistom zdobyć pierwszego dnia po jednym secie, czego dotychczas jeszcze nie było.

Przebieg sobotniej walki wykazał ogromną różnicę klasy naszych tenisistów wobec duńczyków.

Najlepsza para polska, bracia J. i M. Stolarow była mało groźnym przeciwnikiem dla świetnej pary duńskiej. Pierwsze dwa sety wygrali duńczycy łatwo 6:1, 6:3, dopiero w trzecim bracia Stolarow zaczynają energiczniej walczyć, prowadzą początkowo 2:0, potem 4:3, na tem jednak kończy się ich wysiłek i przegrywają setę 4:6.

Ostatniego dnia rezultaty wypadły również fatalnie, bo J. Stolarow przegrał do Petersena 1:6, 0:6, 2:6, nie próbując nawet bro-

nić się skutecznie, a Ulrich pobili Warmińskiego 6:4, 6:4, 6:0.

Sto czwarta z kolei klęska w stosunku do 0 świadczy najlepiej, że daleko nam jeszcze do europejskiej klasy tenisowej. Stan ten może ulec zmianie jedynie wtedy, gdy biały sport przestanie być przywilejem garstki ludzi zamożnych i zostanie uprzestępniony szerokim warstwowi ludności, gdyż wtedy jedynie zjawić się mogą wybitne talenty w dostatecznej ilości, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę.

Miłą niespodzianką sprawił M. Stolarow, który w spotkaniu pokazowym z Ulrichem stawil mu twardej opór, wygrał pierwszy set 7:5, drugi oddał po twardej walce 10:8, niestety przy trzecim opadł z sił i

oddał go bez walki 6:1. Potwierdza to naszą dawną uwagę, że p. M. Stolarowowi niezbędna jest poprawa kondycji fizycznej i pilny trening.

Zagraniczne wyniki pierwszej rundy walk o puchar Davisa nie dały naogół niespodzianek. Australia zwyciężyła Włochy, Rumunia pobiła łatwo Belgię 5:0, Niemcy pobili Grecję, Anglija — Argentynę, Węgry — Norwegię; Austrja — Filipiny.

W strefie pozaeuropejskiej Japonja zwyciężyła łatwo Kubę 5:0.

W drugiej rundzie walk najciekawsze będzie spotkanie Danji z Austrją i Afryki Południowej z Czechosłowacją.

Kr.



Tennisści duńscy (od lewej ku prawej): Petersen, Lindström i Ulrich.

### Lacoste bije Spence'go

W rozgrywkach o mistrzostwo Anglii na twardych kortach w Bournemouth spotkali się w finale Lacoste ze Spence'em. Spotkanie to wywołało duże zainteresowanie gdyż Spence jest w świetnej formie i w półfinale pobił Cochet'a. Jednakże trudno jest dziś mierzyć się z Lacoste'em, to też Spence uległ łatwo 6:2, 6:2, 6:2.

Po raz pierwszy w Łodzi!

Roześmiana! Roztańczona! Rozkochana!

## LYA MARA

jako

### Tancerka Sułtana

(Baron Cygański)

piękny film osnuty na tle motywów z operetki J. Straussa w 10 aktach

W rolach głównych: Lya Mara, Wiwian Gibson, Ernest Verbens, Michał Bohnen, Rudolf Klein Rogge.

Nad program: FARSA

Nad program: FARSA

Po raz pierwszy w Łodzi!

Przepiękny film najnowszej produkcji

p. l.

## „MOST ŚMIERCI”

Sensacyjno-erotyczny dramat w 10 aktach.

W roli głównej Meighau, Adoree, Pringle.

Nad program: Dzikie dziewczęta.





# Łódź na Targach Poznańskich

## Niesłuszna abstynencja przemysłu włókienniczego

### Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“

Poznań, 6 maja

Kiedy się mówi lub pisze o Targach Poznańskich i ich stałym rozwoju — zapomina się lub też podkreśla zbyt słabo olbrzymią rolę, jaką odegrały one w dziele konsolidacji gospodarczej państwa.

W okresie powstawania i utrwalania się podstaw życia gospodarczego Polski — były one rozdzielone na kilka odrębnych zupełnie organizmów gospodarczych. Odrębność trójdzielnicowa na polu gospodarczym ujawniała się bardzo jasnoważnie: Polska prosto „nie znała się“; poszczególne dziedziny były odrębnym życiem gospodarczym.

Stopniowo dopiero dla przemysłu i handlu polskiego powstał jednolity rynek wewnętrzny Polski. I ta konsolidacja szybka, która odbyła się w okresie lat paru, zaledwie w pewnej mierze przyspieszona została przez intensywną i wzmoczoną działalność Targów Poznańskich. Łódź tego wielkiego dzieła, niestety, nie docenia.

Abstynencja przemysłu włókienniczego Łodzi na Targach tegorocznych była zbyt rażąca, by pominać ją milczeniem. A właśnie Targi tegoroczne nadawały się jak żadne do wystąpienia indywidualnego czy zbiorowego włókiennictwa łódzkiego wzrost bowiem znacznie odsetek zagranicznych wystawców, a przez to i — wpływ kupców i zwiedzających z poza Polski.

Osobne pawilony poszczególnych krajów, zbiorowe wycieczki Przedstawicieli życia gospodarczego zagranicy i konferencje, poświęcone propagandzie ekspansji gospodarczej zagranicą — oto drogi nowoczesnej reklamy, stale przez przemysł włókienniczy Łodzi pomijane.

Jeżeli w Łodzi narzeka się na osyły indywidualnego uczestnictwa w Targach — to przecież organizacje przemysłowe mogły zorganizować zbiorowe wystąpienie włókiennictwa, które byłoby pierw-

szorodnym efektem propagandowym.

Targi tegoroczne, w obliczu Powszechn. Wystawy Krajowej winny były być przez Łódź znakomicie obsiane.

Pominięto okazję do nawiązania kontaktu z odbiorcami, któ-

rych Łódź niestety nie posiada w nadmiarze.

Targi Poznańskie z świecącym nieobecnością przemysłem łódzkim są jedynym w swoim rodzaju paradoksem gospodarczym.

Miecz. K.

## Rynek pieniężny

### Dolar i akcje

Na giełdzie warszawskiej poziom kursów walut obcych pozostał niezmienny. W Łodzi na giełdzie obracano wyłącznie większymi banknotami dolarowymi po zł. 8.91. Prywatny kurs dolara wynosi nadal 8,90 w płaceniu 8,91 w oddawaniu przy niewielkim popycie i dostatecznej podaży materiału dolarowego.

Na giełdzie akcyjnej w Warszawie kursy większości akcji nie wykazały zmian. Poważniejszą zwyżkę wykazały akcje Banku Polskiego (z 164,5 na 167). „Starachowice“ podniosły się z 64,5 na 65.

Z papierów procentowych dolarówki obniżyły się o 1 punkt (z 81 na 80).

Na pogiełdzie poziom kursów oficjalnych został utrzymany.

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

#### GOTÓWKA

Dolary 8,90

#### CZEKI

Belgia 124,51  
Holandia 359,70  
Londyn 43,51  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 35,10  
Praga 26,41 i pół  
Szwajcaria 171,82  
Wiedeń 125,44  
Włochy 47,—  
Kopenhaga 239,25

#### AKCJE

Bank Dyskontowy 133,—  
Bank Małopolski 26,50  
Bank Przem. Lwów 105,—  
Bank Zarobkowy 86,50, 87,— bez kuponów  
Bank Handlowy 117,—  
Bank Polski 165,—, 167,—  
Bank Zachodni 37,—  
Sila i Światło 126,—  
Cukier 77,—  
Nobel 35,—  
Drogi Żelazne Dojazdowe 25,—  
Ostrowieckie seria B 122,—, 124,—  
Parowozowy 45,50  
Rudzi 57,50, 58,—  
Syndykat 11,10  
Haberbusch 200,—  
Firley 56,50, 57,—  
Węgiel 95,—, 95,50  
Lilpop 44,—  
Modrzejów 50,25, 50,50  
Pocisk 12,—  
Starachowice 64,75, 65,50, 65,—  
Zawiercie 33,50, 33,25, 33,50  
Spirytus 39,—  
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE  
Dolarówka 81,—, 80,—  
Dolarowa 85,75  
5 proc. konwersyjna 67,—

5 proc. kol. 62,—  
8 proc. listy zastawne Banku Gospodarczego Krajowego 94,—  
8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94,—  
8 proc. Banku Komunalnego seria III 93,—  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55,35, 55,75  
8 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 78,25, 78,75  
5 proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 60,25, 60,75  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56,50, 56,75  
10 proc. listy zastawne m. Radomia 82,—, 82,50  
8 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 76,50  
5 proc. listy zastawne m. Piotrkowa 53,—

### Notowania złotego

W dniu 8 maja 1928 r.  
Za 100 złotych:  
Londyn 45,50  
Zurych 58 15  
Berlin wypl. 46,575—46,975  
na Warszawę 46,725—46,975  
na Poznań 46,725—46,975  
Gdańsk wypl. 57,40—57,54  
na Warszawę 57,40—57,54  
Wiedeń czeki 79,52—79,80  
Praga 378,325

### Urzędowa giełda gdańska

GDANSK, 8 maja 1928 r.  
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich  
100 złotych polsk. 57,40—57,54  
Warszawę 57,40—57,54  
Londyn 25,02

### Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 8 maja (Pat) Noto-  
wanie końcowe  
Londyn 124,02  
N. York 25,412  
Włochy 133,75  
Szwajcaria 490,—  
Rumunia 15,80  
Niemcy 608,25

### Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 8 maja — (Pat)  
Zamknięcie giełdy.  
Nowy-Jork 4,88,05  
Holandia 12,09,57  
Francja 124,02  
Belgia 54,948  
Włochy 92,62  
Niemcy 20,401  
Szwajcaria 25,322  
Warszawa 45,51

## Dr. H. BERGSON

### powrócił

Choroby Kobiece

EWANGIELICKA 16

Tel. 10-26.

Przyjmuje od 5,30 do 6,30 po poł.

# Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „O regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen“ (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527 art. 8), oraz na uchwałę Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 399 z dnia 8 maja 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe):

### Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg.

w hurcie:		w detalu:	
mąka żytnia	65 pr. — 77 gr.	mąka żytnia	65 pr. — 85 gr.
„ „	70 pr. — 75 „	„ pszena	60 pr. — 88 „
„ pszena	60 pr. — 82 „	chleb żytni pyłowy	65 pr. 72 1/2 „
		„ „	70 pr. 70 „
		„ razowy	60 „
		bułki	120 „

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów, § 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z §§ 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I Instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 91 z 1926 roku poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 9 maja 1928 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) B. Ziemięcki.

## MIMOZA

Dziś i dni następnych!  
Wielki dramat erotyczny p. t.

Gdy mężczyzna  
kocha

W rolach głównych:

Dolores Costello  
i John Barrymore

Nast. program: Szalona noc.



# PRZETARG

Okręgowy Związek Kas Chorych Województwa Łódzkiego w Łodzi ogłasza niniejszem pisemny publiczny przetarg ofertowy na **urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, sygnalizacji i telefonów automatycznych**

w budującym się szpitalu Związku w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej L. 22. Warunki oraz słupe kosztorysy można nabywać w pracowni kierownika budowy, arch. W. Lisowskiego w Łodzi, przy ul. Pira-mowicza Nr 5.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, po uprzednim złożeniu w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Łodzi — wadium w gotówce lub papierach wartościowych z zabezpieczeniem publicznem w wysokości 5% sumy oferowanej, należy składać do godz. 12-tej dnia 24 maja 1928 r. w sekretarjacie Związku, przy ul. Pomorskiej L. 18 bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi

J. Kieler  
p. o. Dyrektor.

J. Danielewicz  
Przewodniczący

## GONG



w lokalu  
Kinoteatru

„Luna“

pod kierownictwem  
Walerego Jastrzębca.

### Dziś i codziennie!

Gościnne występy znakomitej artystki  
teatrów Lwowskich i Warszawskich

Haliny Rapackiej

oraz znanego artysty teatrów

Jerzego Borońskiego

Program № 18 p. t.

# „Nareszcie wiosna!“

Wielka pobudka wiosenna w 13-tu częściach pióra dr. Pietraszka, Starskiego, Hemara, Toma, Sygietyńskiego, Ref-Rena, Niovil Jastrzębca, muzyka: T. Sygietyńskiego, Wiehlera i Boczkowskiego.

**Udział biorą:** Władysława Jaskówna, Czesława Popielewska, Halina Rapacka, Hanka Runowiecka, Stanisław Belski, Jerzy Boroński, G. Cybulski, Bolcio Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, S. Sielański oraz zespół baletowy w składzie: M. Bargielska, J. Brauman, Z. Duranowska, Z. Liszewska i K. Pałczyńska z prim. bal. Ireną Soboltówną i baletm. Eugenjuszem Wojnarem na czele

1) Nareszcie wiosna! 2) Wiatraki holenderskie. 3) Próba talentu. 4) Czarny Bobby. 5) Jerzy Boroński. 6) Ja chciałabym właśnie. 7) Maszyny. 8) Trio U. S. A. 9) Rendez vous. 10) Halina Rapacka 11) Sąd nad Salomonem. 12) Powtórz to! 13) Radiowiosna.

Zapowiadają: S. Belski i Bolcio Kamiński. Reżyser: Walery Jastrzębiec. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Eugenjusza Wojnara. Dekoracje: art. mal. S. Frasiaka. Koncertmistrz: W. Lidauer.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wiecz., w niedzielę i święta przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz. 380--

# BILANS

## Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi na dzień 1 stycznia 1928 roku

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i sumy do dyspozycji	Zł. 604.080,30	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	281.575,96	a) zakładowy (14.400 akcji po 100 zł.)	Zł. 1.440.000
Papiery wartościowe własne	180.073,87	b) zapasowy	145.948,30
Barki krajowe	263.502,89	Wkłady	3.152.470,02
zagraniczne	332.097,98	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)	4.389.372,94
Weksle zdyskontowane	10.530.763,76	Zobowiązania inkasowe	133.656,28
R-ki bieżące	2.060.869,65	Redyskonto weksli	2.095.288,14
Ruchomości	61.584,83	Banki krajowe	152.894,13
Różne rachunki	32.380,57	zagraniczne	1.349.054,91
Oddziały	241.148,65	Różne rachunki	594.584,22
		Procenty na 1928 rok	98.149,77
		Oddziały	241.148,65
		Rachunek Strat i Zysków	795.511,10
Suma bilansowa	Zł. 14.588.078,46	Suma bilansowa	Zł. 14.588.078,46
Udzielone gwarancje	553.020,86	Zobow. z tyt. udziel. gwarancji	553.020,86
Inkaso	1.711.076,88	Różni za inkaso	1.711.076,88
Razem	Zł. 16.852.176,20		Zł. 16.852.176,20

### Rachunek Strat i Zysków za rok 1927

Stan czynny		Stan bierny.	
Wydatki handlowe i wszelkie wynagrodz.	Zł. 1.341.660,68	Pozostałość zysku	Zł. 17.640,54
Podatki zapłacone	242.355,84	Procenty i prowizje	Zł. 2.056.403,41
Należności wątpliwe	10.781,25	Różnice kursowe na dewizach	276.863,71
Amortyzacja ruchomości	5.787,73	Różnice kursowe na papierach %/o	8.394,06
Pozostałość zysku z 1926	Zł. 17.640,54	Zwrot należności, spisanych na straty	36.774,88
Czysty zysk za 1927	Zł. 777.870,56		Zł. 2.378.436,06
do podziału jak następuje:			Zł. 2.396.076,60
na kapitał zapasowy	Zł. 216.053,51		
dywidendę (40%)	576.000,—		
do przeniesienia na rok następnny	3.457,59		
	Zł. 795.511,10		
	Zł. 2.396.076,60		

UWAGA: Dywidendę wypłaca się za okazaniem odnośnych kuponów.

## Słynne na cały świat miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i chłopców. Cena całkowitego pensjonatu dla dzieci 140 fr. szw., dla dorosłych 150 fr. szw., obowiązująca dla 4 miejscowości kuracyjnych, przy zmianie miejscowości co tydzień. Referencje przeszło 1000 rodzin. Prospekty za zwrotem porta.

**Biurowisko Pensjonatów Pestalozzi**  
(Federation Internationale des Pensionnats Europeens)  
Budapeszt, V. ul. Alkotmany 4. I.  
(Telefon: Terez 242-36)

### Miejscowości kuracyjne i odpoczynkowe

**Na Węgrzech:** Budapeszt, Siefek **W Szwajcarii:** Genewa\*, Lozanna\*, Neuchatel\*, Lucerna, Montreux\*, Zurych\*, Lugano, St. Moritz. **We Francji:** Paryż\*, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble\*, Evian (nad jeziorem Genewskim) Chamonix. **Na riwjerze francuskiej:** St. Raphael, Cannes, Nicea\*, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona. **W Anglii:** Londyn\*, Cambridge\*, Brighton, Folkstone. **We Włoszech:** San-Remo\*, Nervi, Wenecja, Bordighera, Abazzia, Riccione, Rzym\*, Neapol\*, Palermo, Meran. **W Austrii:** Wiedeń\*, Zell am-See, Linz\*, Innsbruck\*, Salzburg. **W Niemczech:** Berlin\*, **W Belgii:** Ostenda. **W Afryce:** Algier, Tunis.

W miejscowościach, oznaczonych \*, znajdują się stałe internaty dla dziewcząt i chłopców (także dla dorosłych, otwarte przez cały rok. Natomiast pensjonaty w miejscowościach kuracyjnych otwarte są jedynie w lipcu, sierpniu i wrześniu.

Podróże zbiorowe korzystają ze zniżki (25—50 proc). Bezpośrednie extra wagony Pullmanowskie. Ceny internatów w czasie roku szkolnego (od 15 września) 110 fr. szw. miesięcznie. 4388—20

### Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu w dniu 7 maja 1928 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Maurycy Przygórski” i jej właścicielowi Moszkowi Przygórskiemu; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 2 maja 1928; 3) zamianować Sędzią-Komisarzem Sędzię Handlowego Bronisława Łozińskiego; 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Piotra Kona; 5) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Kurator upadłości firmy „Maurycy Przygórski” **Piotr Kon**, adwokat.

Sędzią-Komisarz upadłości firmy „Maurycy Przygórski” wzywa wierzycieli tejże firmy, aby stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi w kancelarii Wydziału Handlowego w dniu 21 maja 1928 o godzinie 12 w południe celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Za zgodność kurator upadłości **Piotr Kon**, adwokat.

### Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłaniem — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5,—; zagranicę — zł. 7,20.

Kredytor: Gustaw Wassercug.

Wydawnictwo Powszechne sp. z ogr. odd.

**Doktor H. Wolkowski**  
Zachodnia 57 (Cegielniana 19) tel. 37-70  
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 1-2 i od 4-8 w niedziele i święta od 11-1. Dla pań od 4-5.30 Oddzielna poczekalnia

**Spółka Akcyjna poszukuje buchaltera-bilansisty i KORESPONDENTA**  
w języku polskim i niemieckim.  
Termin wstąpienia natychmiast.  
Oferty wraz z referencjami sub. „S. A.” do administracji nin. pisma.

**LECZNICA**  
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryńku Piotrkowska 294, tel. 22-89  
przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, mocz, płocim etc.) operacje operunkki.  
**Porada 3 złote.** Wizyty na miesiąc Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosiężne. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

**Jedynie prawdziwy skuteczny środek**  
Lab. Chem.  
**J. Sroczyński i S-ka**  
Warszawa Elektoralna 21 tel. 65-11.  
Żądać wszędzie.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**DONIESIENIA ROZM.**

**ZĘBY SZTUCZNE**  
na wypłatę. Gwarancja za dobry materiał i solidne wykonanie. Laboratorium sztucznych zębów, Piotrkowska № 99. 4193-12

**SZUKAJĄC**  
szczęścia wstąpić tylko do Kantoru Loteryjnego B. Weinberg, Piotrkowska № 42. 458-3

**PRZYBŁAKAŁ**  
się pies wilczej rasy. Odebrać Piotrkowska 105 Polakowski. 445-2

**WSPÓLNICZKA**  
z kapitałem 1500 złotych do sklepu cukrów i czekolady, która byłaby jednocześnie ekspedientką ze znajomością języka niemieckiego poszukiwana. Oferty sub. „Samodzielna” 443-2

**Leżak dent. ZOFJA Bielakowska**  
z Warszawy przyjmuje Kilińskiego 113 (Nawrot 41, telefon 43-27) od g. 10-1 i pół. i od 4-7 wiecz. Resekcje, Replatacje, Leczenie dziąseł i zębów i t. d.

**Winda czynna.**

**Nauczycielkom i urzędniczkom Bez Zaliczki**  
Na Spłaty Kilumiesięczne wykwalif. **SUKNIE i OKRYCIA**  
z własnych, również powierzonych materiałów, wykonywa i poleca renomowane **Atelier „MAISON MIGNONNE”**  
Zachodnia 33, front, I p.  
Uwaga: Przyjmujemy w pokryciu asygnaty członków b. „Szatniówki”

**POTRZEBNA**  
panienka na przychodnią do 6-letniego chłopca oraz służąca z praniem. Piotrkowska 88, III cie piętro, front. 451-1

**SZUKAJĄC**  
szczęścia wstąpić tylko do Kantoru Loteryjnego B. Weinberg, Piotrkowska № 42. 458-3

**POTRZEBNA**  
manicurzystka od zaraz Andrzeja 10. 474-1

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**NA WYPŁATĘ!**  
Eleganckie damskie płaszcze. Wełniane towary na palta, suknie. Crep-de-chine. Jedwabna popelina. Tafta. Me-salina. Poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4244-15

**SZUKAJĄC**  
szczęścia wstąpić tylko do Kantoru Loteryjnego B. Weinberg, Piotrkowska № 42. 458-3

**PIANINO**  
krzyżowe zagraniczne okazujące sprzedam Przejazd 14, I p. front, lewo 492-1

**TANIO**  
Duży wybór paletek dla dziewcząt od 4-uch do 14 stu lat. Al. 1-go Maja № 7. Heyman. 471-7

**PRACOWNIK**  
fryzjerski potrzebny. Napiórkowskiego 45. 477-

**ZARAZ**  
potrzebne zdolne panny i okryciarka do pracowni sukien. A. Maszkowska, Piotrkowska 117, m. 2. 495-1

**SZWEJSOWANIE**  
połamanych, wytartych części maszyn gospodarczych, oraz maszyn fabrycznych, samochodowych i rolniczych, na poczekaniu po cenach niskich

**L. TALER, Główna 35.**  
Tel. 50-42  
Uwaga: Wyrób aparatów i palników do spawania oraz reperacja takich

**Dr. med. A. Gurewicz**  
Lekarz Oddziału Urologicznego Szpitala Św. Jadwigi w BERLINIE ordynuje od 10 maja w zakresie chorób dróg moczowych i wenerycznych w willi „Arkadia”

**Potrzebna pierwszorzędna obrebiaczka**  
do jedwabnych pończoch na overlock maszynę Kopernika 40.

**Dr. med. A. Gurewicz**  
Lekarz Oddziału Urologicznego Szpitala Św. Jadwigi w BERLINIE ordynuje od 10 maja w zakresie chorób dróg moczowych i wenerycznych w willi „Arkadia”

**Dr. med. A. Gurewicz**  
Lekarz Oddziału Urologicznego Szpitala Św. Jadwigi w BERLINIE ordynuje od 10 maja w zakresie chorób dróg moczowych i wenerycznych w willi „Arkadia”

**Dr. med. A. Gurewicz**  
Lekarz Oddziału Urologicznego Szpitala Św. Jadwigi w BERLINIE ordynuje od 10 maja w zakresie chorób dróg moczowych i wenerycznych w willi „Arkadia”